

Stalinowskie pięciolatki
str. 4

Referat programowy
wiceministra
tow. Pietrusiewicza
na Zjeździe Inżynierów
i Techników
str. 4-6



Karol Jadwyszczak z kopalni „Michał”, inicjator współzawodnictwa międzyrobotniczego na filarach, wraz z częścią zespołu ustawia rylnę. Wydobycie węgla wzrosło w listopadzie o 117 proc. (Foto — AR)

Czujność bułgarskiej klasy robotniczej udaremniła zamach na republikę Kostow i jego wspólnicy-agenci Tita i Anglosasów odpowiadają przed sądem za zdradę - szpiegostwo - sabotaż

SOFIA PAP. Wszystkie dzienniki bułgarskie zamieściły akt oskarżenia prokuratury naczelnej Bułgarskiej Republiki Ludowej w sprawie zdrajcy ojczyzny Trajco Kostowa i jego wspólników. Za organizowanie spisku, mającego na celu obalenie Bułgarskiej Republiki Ludowej, za szpiegostwo i zdradę stanu pociągnięci zostali do odpowiedzialności:

1 TRAJCZO KOSTOW DZU-NEW, urodzony w 1897 r., obywatel bułgarski, z zawodu publicysta, były wicepremier i były sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, dyrektor Bułgarskiej Biblioteki Narodowej przed aresztowaniem.

Oskarżony Kostow był aktywnym uczestnikiem lewacko-sekciarskiej frakcji trockistowskiej w Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Kierował on grupą parlamentarną legalnej partii robotniczej i redagował gazetę „Sztandar Robotniczo-Chłopski”.

W swej praktycznej działalności Kostow wprowadzał w życie wrogie, lewacko-sekciarskie tezy trockistowskie w stosunku do chłopstwa i w ten sposób utrudniał współpracę partii klasy robotniczej z jej podstawowym sojusznikiem — chłopstwem, oraz ułatwiał władzy monarcho-faszystowskiej walkę przeciwko siłom postępowym w Bułgarii.

W r. 1933 — 1934 na emigracji w Moskwie, Kostow popierał w dalszym ciągu frakcję lewacko-sekciarską w Bułgarskiej Partii Komunistycznej, starając się odsunąć od kierownictwa partii jej uznanych przywódców — Georgi Dymitrowa i Wasyla Kolarowa.

Podczas swego pobytu w ZSRR Kostow podtrzymywał bliskie stosunki polityczne ze zdemaskowanymi później trockistami Bela Kunem i Maksymilianem Waleckim, jak również z jugosłowiańskim emigrantem Józefem Broz-Tito, który podzielał przekonania trockistowskie.

Wykorzystując swe stanowisko służbowe referenta wydziału kadr Sekretariatu Bałkańskiego Partii Komunistycznej, Kostow poleca Tito do pracy politycznej w Jugosławii.

Po zlikwidowaniu frakcji lewacko-sekciarskiej w Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Kostow — złożywszy niebezpieczną deklarację o zerwaniu z lewackimi sekciarzami — zachował swe kierownicze stanowisko w partii.

Plac Thaelmanna w Berlinie

BERLIN PAP. 30 listopada w obecności prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dr Wilhelma Piecka, wicepremiera Ulricha, szeregu ministrów, oraz nadburmistrza Berlina — Eberta, nastąpiło uroczyste przemianowanie placu Wilhelma na „plac Ernesta Thaelmanna” — bohaterki przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, zamordowanej przez hitlerowców.

Przekazanie Zagłębia Ruhry imperialistom aktem samowoli i służalstwa Adenauera Protest partii demokratycznych Republiki Niemieckiej

BERLIN PAP. Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami „kanclerz” Adenauer podpisał „protokół” zawierający uznanie przez „rząd” z Bonn statutu Zagłębia Ruhry. Na podstawie tego protokołu Zagłębie Ruhry przekazane zostaje kapitalistom anglo-amerykańskim.

W związku z „oficjalnym” zaproszeniem przez „rząd” w Bonn decyzji Adenauera odnośnie Zagłębia Ruhry — blok partii demokratycznych

bryt. pułk. Williama S. Bailey’a. Oskarżony prowadził następnie swą zdraziecką działalność na podstawie instrukcji i rad pułk. Bailey’a.

2 IWAN STEFANOW HADZIMATIEJEW urodzony w 1899 r., Bułgar, profesor uniwersytetu w Sofii, b. minister finansów.

Stefanow, syn wielkiego obszarnika, jest krewnym Christiana Rakowskiego, najbliższego współpracownika Trockiego. Od 1924 roku przebywał na emigracji w Berlinie i Paryżu. W roku 1929 oskarżony wyjechał, za poradą Rakowskiego, do Bułgarii, gdzie przystąpił

do lewacko-sekciarskiej frakcji BPK. W 1932 r. oskarżony nawiązał zbrodniczy kontakt z agentem wywiadu brytyjskiego w Bułgarii, adwokatem Nachimsonem, i za jego pośrednictwem z szefem wywiadu angielskiego Brownem.

W czerwcu 1945 r. Stefanow wznowił swe kontakty z wywiadem brytyjskim za pośrednictwem pułk. Bailey’a i majora Franka Goslinga, którym przekazywał informacje o budżecie i wydatkach Bułgarii na potrzeby wojskowe.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie załogi Stoczni Gdańskiej, na którym omówiono zwołanie, uchwalone przez pracowników poszczególnych działów produkcji dla uczczenia zbliżającej się 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina. Na wstępie odczytał tow. Malik zobowiązania pracowników różnych działów pracy stoczniowej, po czym zapoznał zebranych z życiorysem przywódcy międzynarodowego proletariatu i niestrudzonego bojownika o sprawę ludu pracującego — generalissimusa Stalina. Sekretarz rady za-

kladowej tow. Górski odczytał projekt listu do tow. Stalina.

List ten został przyjęty entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć tow. Stalina i przyjaźni polsko-radzieckiej. Entuzjazm, z jakim przyjęto treść listu, wyraża w pełni uczucia, które żywią stocznicy gdańscy dla tow. Stalina oraz wolę robotników gdańskich uczczenia Jego 70 rocznicy urodzin, przez zwiększenie wysiłku w pracy nad rozwojem polskiego budownictwa okrętowego.

Poniżej podajemy treść listu

Robotnicy w solidarnym froncie wystąpili przeciw rządowi terroru i wyzysku Strajk powszechny w całych Włoszech

WIELKIM WIECU LUDOWYM uchwalono rezolucję, domagającą się dymisji ministra spraw zagranicznych — Scelby.

Masy pracujące Rzymu, wbrew wysiłkom policji zorganizowania akcji łamistrajkowej, dały wyraz pełnej solidarności z walczącym o prawo do pracy i ziemi chłopstwem włoskim. Na 700 budowli stolicy Włoch i prowincji oraz 100 fabrykach metalurgicznych przerwali pracę niemal wszyscy robotnicy. Również zakłady przemysłu chemicznego były nieczynne przez całą dobę. W przylatujących wiekszości nie zjawili się do pracy robotnicy zakładów oczyszczania miasta, hal targowych, central mlecznych itd. Poważny był też udział w strajku pracowników państwowych. Środki komunikacji miejskiej w większości były nieczynne.

Generalna Konfederacja Pracy wydała późnym wieczorem 1 bm. ko-

munikat, w którym stwierdza, iż strajk generalny, ogłoszony na znak protestu przeciwko krwawym wydarzeniom w Torremaggiore, odniósł pełny sukces.

RZYM (PAP). 1 bm. odbyło się posiedzenie Izby Posłów, na którym minister Scelba zmuszony został do udzielenia odpowiedzi na interpelację w sprawie krwawych zajęć w Torremaggiore.

Zamiast podać jako przyczynę niesłychaną nędzę, panującą wśród chłopów — min. Scelba mówił o „propagandzie” prowadzonej w tej części kraju. Minister zaznaczył cynicznie, że wobec wzrastającej liczby akcji strajkowych „jest i tak rzeczą zdumiewającą, iż tak mało wydarzyło się krwawych incydentów”.

Oświadczenie to wywołało oburzenie wśród posłów lewicy. Padają okrzyki pod adresem Scelby: „morderca zbrodniarz”!



Widok na salę obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Inżynierów i Techników Budownictwa w Gdańsku

Aby ukryć stan ofiary siepaczy Mocha Mimo przyrzeczeń — władze francuskie nie dopuściły adwokata do wicekonsula Szczerbińskiego

PARYŻ (PAP). Z kół demokratycznych w Paryżu dochodzą wiadomości o wielkim zaniepokojeniu losom bezprawnie aresztowanego przez władze francuskie wicekonsula polskiego w Lille — Szczerbińskiego.

Wicekonsul Szczerbiński jest inwalidą wojennym. W czasie wojny utracił on jedną nogę i przeszedł przez więzienie Gestapo i oboz koncentracyjny w Mauthausen. Ob. Szczerbiński został do tego stopnia znęcany, że wbrew dwukrotnym (w Paryżu i w Warszawie) oficjalnym orzeczeniom ze strony „francuskiej” nie dopuszczono do niego adwokata. Przypuszcza się, że stan pol-

skiego dyplomaty jest tak ciężki, iż władze francuskie obawiają się ujawnienia przez adwokata tego faktu.

PARYŻ (PAP). Prezydium Rady Narodowej Polaków we Francji uchwaliło rezolucję, protestującą przeciwko brutalnemu wydaleniu z Francji członków Rady Narodowej bez możliwości pożegnania się z rodzinami i bez prawa obrony przeciwko zmyślnym zarzutom, stawianym przez policję francuską. Prezydium apeluje do polskich organizacji demokratycznych i całego wychodźstwa, aby zacieśniło więzy przyjaźni z narodem francuskim i jeszcze silniej ogłosiło więzy łączności z ojczyzną.

W HOŁDZIE WIELKIEMU WODZOWI I NAUCZYCIELOWI Listy stoczniovców Wybrzeża do Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy Jego urodzin

STOCZNIOWCY GDŃSKICH DO GENERALISSIMUSA STALINA.

DROGI TOWARZYSZU STALIN!

My, robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy umysłowi Stoczni Gdańskiej, jednocząc się w przededniu radosnego święta Twojego 70-lecia z całym narodem polskim: z narodami wielkiego Związku Radzieckiego, z masami pracującymi całego świata, przesyłamy Ci nasze gorące, serdeczne pozdrowienie.

Wyrażamy, towarzyszu Stalin, głębokie przywiązanie do Ciebie — wielkiego nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, budowniczego pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina, do Ciebie — wodza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, wielkiego wypróbowanego przyjaciela ludu polskiego.

TOWARZYSZU STALIN!

Pamiętamy Twe słowa o wskrzeszeniu „Polski wolnej, silnej i niepodległej — opartej o Bałtyk, Odrę i Nysę”, które jednoczyły i wiodły do boju patriotów w kraju i w szeregach pierwszej Armii Polskiej w ZSRR, dodając im siły i wiary w zwycięstwo.

Nie sposób wyrazić naszej wdzięczności za historyczną pomoc, jakiej doznał nasz naród od Związku Radzieckiego i jego Armii. Pokolenia pamiętać i czcić będą Twój geniusz, który kierując rewolucyjną walką, walką Partii Polskiej, twórczym wysiłkiem narodów radzieckich, niezwykłą siłą wspaniałej Armii Radzieckiej — uczynił ZSRR twierdzą wolności i pokoju. To Twoja kierownictwo, tak w walce z hitleryzmem, jak dziś, w walce o okiełznanie anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, nasładowców Hitlera, prowadzi ludzkość do zwycięstwa do zwycięstwa.

WIEMY, ŻE JEŻELI PRACUJEMY DZIS W POLSKIEJ STOCZNI, MY, WOLNI ROBOTNICZY, W POLSKIM GDANSKU — TO ZAWDZIĘCZAMY TO TOBIE.

PAMIĘTAMY I NIE ZAPOMNIAMY, ŻE TYLKO ZWYCIĘSTWEM ARMII RADZIECKIEJ POD TWYM DOWÓDZTWE ZAWDZIĘCZAMY NASZA LUDOWA OJCZYZNA UZYSKAŁA 500-KILOMETROWĄ GRANICZNY MORSKIEJ.

PRZED WRZEŚNIEM 1939 R. NIE MIELIŚMY PRZEMYSŁU STOCZNIOWEGO, A DZIS PO WSTAŁ ON I ROZWIJA SIĘ. W 1945 ROKU NASZE STOCZNIE BYŁY ZNISZCZONE PRZEZ FASZYSTOWSKIEGO OKUPANTA, DZIS PO 4-CH LATACH NA WEZWANIE WŁADZY LUDOWEJ, POD KIEROWNICTWEM PARTII ODRUDOWALIŚMY WARSZ-

TATY. PRZYSTĄPILIŚMY DO BUDOWY STATKÓW, WYPUSZCZAJĄC PIERWSZE JEDNOSTKI PEŁNOMORSKIE.

Za przykładem wspaniałych osiągnięć bohaterów radzieckiego przemysłu — stachanowców, realizatorów genialnych stalinowskich pięciolatek, natchnionych Twoimi radami i naukami — nasza załoga szeroko podjęła współzawodnictwo, a wielu naszych pracowników zyskało uznanie całego kraju.

Świadom, że nasza praca dla Polski Ludowej daje wkład w dzieło umocnienia światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, którego jesteś Wodzem i Nauczycielem, meldujemy Ci, Towarzyszu Stalin, że:

wykonaliśmy już 3-letni plan odbudowy, wodowaliśmy: 4 rundy, 6 mniejszych jednostek, oddaliśmy do eksploatacji pierwszy statek-rudowielec s/s „Soldek”, zbudowany całkowicie w kraju, budujemy na pochylniach pierwsze motorowce polskiej produkcji, odbudowaliśmy i oddaliśmy do użytku wrak m/s „Warta” o nośności 8650 t, wyremontowaliśmy od początku roku ogółem 194 statki pełnomorskie, wykonaliśmy na dzień 1 listopada r. b. plan oszczędnościowy w 111 proc., pracuje nasz Dom Kultury, dwa żłobki, dwa przedszkola, młodzież stocznia nabiera kwalifikacji w szkole przemysłowej, pracuje klub sportowy.

(Dokończenie na str. 2)

Górnicy wykonali plan listopadowy

WARSZAWA (PAP.) 2. 12. br. wpłynęła na rece Prezydenta R.P. depesza od Głównego Zarządu Związku Zawodowego Górników z meldunkiem o wykonaniu planu produkcyjnego za listopad.

W miesiącu tym polski przemysł węglowy osiągnął 104,6 proc. planu.

Sukces polskiej pianistki H. Stefańskiej

W Londynie

LONDYN, PAP. W wypełnionych po brzegi salonach ambasady R.P. w Londynie odbył się w czwartek koncert laureatki Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie — Haliny Stefańskiej.

Występ pianistki polskiej spotkał się z gorącym uznaniem zgromadzonych gości.

W ramach koncertu ambasador Michałowski — w imieniu Prezydenta R.P. — udekorował krzyżem komandorskim Polonia Restituta znanego krytyka muzycznego Arthura Hedley’a — członka jury konkursu chopinowskiego w Warszawie.

WIĘCEJ WĘGLA

Kada Ministrów jednocześnie z uchwaleniem wielkiej karty górniczej, przyznającej szczególne przywileje górnikom w zakresie plac, praw honorowych, uprawnień socjalnych i urlopów, powzięła uchwałę, która ma zapewnić wykonanie sześciolletniego planu wydobycia i inwestycji w przemyśle węglowym. Przemysł ten bowiem w najbliższym sześciolciu będzie miał trudne do wykonania zadanie zwiększenia wydobycia o 36%, co wymaga daleko idącej pomocy państwa.

Troska państwa ludowego o tę gałąź przemysłu jest świadectwem olbrzymiej różnicy między sytuacją przemysłu węglowego i górników w Polsce sanacyjnej i obecnie. Przed wojną w latach 1932—1936 w kopalniach polskich pracowało zaledwie 55% górników, zatrudnionych w r. 1929. Powszechnym zjawiskiem były tzw. turnusy, tj. okresowe zwolnienia robotników oraz świętówki, stanowiące przejściowe ograniczenie pracy kopalni. Na samym tylko Górnym Śląsku było w tym okresie 10 kopalń całkowicie nieczynnych.

Górników gnębiło bezrobocie, głód, częste zatrudnienie i fatalne warunki pracy. Stan techniczny kopalni z roku na rok, z miesiąca na miesiąc obniżał się.

W Polsce Ludowej sytuacja przemysłu węglowego, oraz mas górniczych radykalnie zmieniła się na lepsze. Świadczy o tym dobitnie ponad 70 milionów ton węgla (w roku 1938 — 38,1 mln. ton), wydobytych w roku ubiegłym i stała poprawa warunków bytu górników.

Podobnie jak we wszystkich gałęziach przemysłu, tak i w przemyśle węglowym nie ma mowy o bezrobociu. Przeciwnie, nasze górnictwo węglowe cierpi na brak rąk do pracy. Wielka karta górnicza niewątpliwie zachęci młodzież do pracy w przemyśle węglowym. Kada Ministrów ustaliła wytyczne planu szkolenia nowych kadr, który ma dać kilkadziesiąt tysięcy wykwalifikowanych i przyciężonych młodych robotników dla przemysłu węglowego, 8700 techników różnych specjalności oraz zapewnić stały dopływ 500 inżynierów górniczych rocznie.

Nie wystarczy to jednak dla zrealizowania planu sześciolletniego, który przewiduje podwyższenie w r. 1955 wydobycia węgla do około 100 milionów ton.

Wzrost produkcji a jednocześnie ulgę górnikom w ich ciężkiej, ofiarnej pracy pod ziemią zapewni wydatna mechanizacja i elektryfikacja kopalni, poprawa ich wentylacji i warunków bezpieczeństwa pracy. W końcu planu sześciolletniego największą pracą pod ziemią — ładowanie będzie w 66% zmechanizowane.

W przeciwieństwie do Polski przedwojennej, która zamykała i zatapiała kopalnie, Polska Ludowa czyni wszystko, aby przemysł węglowy rozwinąć i rozbudować.

Okupanci hitlerowscy prowadzili w naszych zagłębiach węglowych gospodarkę rabunkową w niespotykanej skali. To też mimo wielkich wysiłków nad poprawą stanu technicznego kopalni i poważnych inwestycji wartości ponad 48 miliardów zł, potrzebne są dalsze środki, które spotęgowałyby zdolność wytwórczą.

Kada Ministrów zobowiązała zatem przemysł węglowy do powiększenia rozmiarów podziemnych robót przygotowawczych o 10—15%, co zapewni w przyszłości zwiększoną wydajność. Jednocześnie zaś w planie sześciolletnim przewiduje się kapitalną przebudowę trzech kopalni oraz budowę pięciu nowych. Intensywny rozwój hutnictwa w latach 1950—1955 powoduje konieczność podjęcia budowy dalszych dwóch kopalni węgla koksującego.

Przedterminowe wykonanie naszych planów gospodarczych, wielka dynamika rozwoju przemysłu i wciąż wzrastające w związku z tym zapotrzebowanie na węgiel stwarza konieczność przyspieszenia otwarcia nowych kopalni o 1 do 3 lat w porównaniu z planowanymi poprzednio terminami.

Wymaga to 2—3-krotnego zwiększenia tempa robót inwestycyjnych. 300-tysięczna masa górników w przededniu swego tradycyjnego święta „Barburki” otrzymała od Polski Ludowej wspólny podarunek — poprawę warunków bytu, uznanie dla ich ofiarnego trudu oraz wielki plan rozwoju i unowocześnienia przemysłu węglowego.

Za judaszowe srebrniki anglo-amerykańskiego wywiadu

Ze zbrodniczą kliką titowską — PRZECIW WŁASNEJ OJCZYZNIE (Dalszy ciąg aktu oskarżenia ze str. 1)

3 MIKOŁA PAWŁOW KO-
LEW, urodzony w r. 1906, Bułgar, posiadający średnie wykształcenie, był sekretarzem administracyjnym Biura Politycznego KC BKP a ostatnio — wiceminister budownictwa.

Jako kierownik sekretariatu nielegalnego KC Komsołmu Pawłow nawiązał w roku 1931 kontakt ze znanym trockistą bułgarskim Raczko Canewem a następnie aktywnie propagował w Komsołmie i w partii kurs lewacko-sekciarski.

Aresztowany w marcu 1942 r. Pawłow już podczas pierwszego przesłuchania, zdradził swe nielegalne kontakty partyjne, wydał swych politycznych przyjaciół oraz podpisał zobowiązanie do współpracy z policją.

4 NIKOŁA NACZEW PETKOW, urodzony w roku 1905, Bułgar, posiadający wyższe wykształcenie, agronom z zawodu, był wiceprzewodniczącym Komitetu do spraw gospodarczych i finansowych.

W końcu roku 1941 Naczew — członek BKP — trockista, nawiązał kontakt z przedstawicielem wywiadu angielskiego Kiryłem Sławowem, któremu, za wynagrodzeniem pieniężnym, dostarczał w latach 1941—42 i 1945—48 poufnych wiadomości.

Na usługach Tita

5 BORYS ANDONOW CHRIS-
TOW, urodzony w roku 1912, Bułgar, doktor agronomii, był przedstawicielem handlowym w ZSRR. Od roku 1943 dyrektor i udziałowiec towarzystwa ubezpieczeniowego.

Aresztowany w r. 1943 za kontakt z komunistami, podpisuje zobowiązanie współpracy z policją, której dostarcza danych dotyczących działalności postępowych z jego otoczenia.

Na początku roku 1946 nawiązuje kontakt z radcą handlowym ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie Ziberną, któremu systematycznie dostarcza wiadomości o rokowaniach i układach handlowych między Bułgarią a ZSRR.

6 CONJU STEFANOW CON-
CZEW, urodzony w r. 1898, Bułgar, b. dyrektor Bułgarskiego

Banku Narodowego. Syn wielkiego obszarnika, odbywał studia w Stanach Zjednoczonych.

Aresztowany w roku 1924, wydaje wszystkich uczestników nielegalnej młodzieżowej grupy komunistycznej w Warnie. W r. 1941 nawiązuje kontakt z wywiadem amerykańskim i dostarcza jego emisariuszowi Andersenowi i Clarkowi informacji szpiegowskich.

7 IWAN SŁAWOW GEWRE-
NOW, urodzony w r. 1884, Bułgar, b. dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Gumowego. W r. 1926 zakłada największą w kraju fabrykę wyrobów gumowych.

Po 9 września 1944 r. udaje mu się przedostać do szeregów Bułgarskiej Partii Komunistycznej i zająć kierownicze stanowisko w Ministerstwie Przemysłu.

W r. 1947 nawiązuje kontakt z agentem brytyjskim Sławowem, dostarczając mu informacji szpiegowskich.

8 IWAN GEORGIEW TUTEW, urodzony w r. 1902, b. dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Jako sekretarz bułgarskiej placówki handlowej w Dueseldorfie dostarcza w latach 1935—1940 wywiadowi brytyjskiemu, za wynagrodzeniem pieniężnym, informacji szpiegowskich. Po powrocie do Bułgarii w końcu r. 1940 wznowia kontakt szpiegowski z wywiadem angielskim, któremu za pośrednictwem Petrowej dostarcza regularnie do r. 1945 materiały o życiu gospodarczym Bułgarii.

Z polecenia wywiadu brytyjskiego wstępuje do Bułgarskiej Partii Komunistycznej, kontaktuje się z pierwszym sekretarzem ambasady angielskiej w Sofii Patrickiem Hownem, któremu dostarcza materiały szpiegowskie. Od Anglików Tutew otrzymał wynagrodzenie 500 tys. lewów.

Dwulicowa gra dla celów dywersyjnych

9 BŁAGO IWANOW HADZI-
PANOW, urodzony w r. 1911 w Welos (Macedonia), b. radca ambasady jugosłowiańskiej w Bułgarii.

We wrześniu 1947 r. Hadzi-Panow przybywa do Bułgarii jako emisariusz wywiadu jugosłowiańskiego w celu prowadzenia roboty dywersyjnej w Kraju Piryńskim, zbiera on informacje szpiegowskie za pośrednictwem sieci agentów, działających pod kierownictwem byłego posła jugosłowiańskiego w Sofii — Ciemila, radcy Mangowskiego i zastępcy attache wojskowego Milatowicza.

W listopadzie 1948 r. obłudnie deklaruje się jako emigrant polityczny i przeciwnik Tita. Nawiązuje tajny kontakt z kierownikiem wydziału konsularnego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii Sawicem i informuje o nastrojach politycznych emigracji jugosłowiańskiej i o wynikach swej rozkładowej roboty w jej środowisku.

Sprawca śmierci wybitnego komunisty

10 WASYL ATANASOW IWAN-
OWSKI, urodzony w roku 1906, Macedończyk, obywatel bułgarski, kupiec z zawodu, b. instruktor wydziału agitacji i propagandy KC BKP oraz przewodniczący Komitetu Macedońskich Stowarzyszeń Kulturalno-Oświatowych w Bułgarii.

Aresztowany w roku 1942 w Płowdiwie wydaje trzech/członków nielegalnego komitetu okręgowego partii oraz potwierdza zeznania swych współników, obciążające wybitnego komunistę bułgarskiego Czengielowa, który następnie został powieszony.

W listopadzie 1945 roku prowadzi robotę dywersyjną wśród Macedończyków — obywateli bułgar

skich. Przy pomocy oszustwa dostaje się do komitetu okręgowego partii w Sofii, a następnie do wydziału agitacji i propagandy KC BKP. Dostarcza regularnie tajnych materiałów b. sekretarzowi ambasady jugosłowiańskiej Zafilrowskiemu i jego następcy Monćrowiczowi.

W służbie faszystów

11 ILIA IWANOW BOJALCA-
LJEW, urodzony w roku 1911 w Salonikach (Grecja), Macedończyk, obywatel bułgarski, b. kierownik polityczny w Miejskim Zjednoczeniu Budowlanym w Sofii. W roku 1942 wstępuje do służby w policji, a następnie zostaje oficerem w korpusie okupacyjnym w Jugosławii, pozostającym pod dowództwem Niemców.

Po wrześniu 1944 roku przedostaje się do partii komunistycznej i otrzymuje stanowisko zastępcy dowódcy pułku. Ze stanowiska tego zostaje zwolniony za pijaństwo i niemoralne prowadzenie się.

W końcu roku 1945 na polecenie titowców rozwija dywersyjną akcję na rzecz oderwania Macedonii Piryńskiej i przyłączenia jej do Jugosławii. Od czerwca 1948 roku zbiera informacje szpiegowskie o stanie obronnych granicy z Jugosławią.

Zamachowcy

Prezydując poszczególne punkty oskarżenia prokuratura oskarża: Trajczko Kostowa, Nikoła Pawłowa i Iwana Stefanowa o organizowanie spisku i utworzenie ośrodka konspiracyjnego, w celu obalenia legalnego rządu i zastąpienia go rządem Kostowa.

2) Kostowa, Pawłowa, Stefano-

W porę ujawnione i sparaliżowane próby rozsądzenia BPK od wewnątrz

Akt oskarżenia stwierdza, że wywiad angielski i amerykański już w 1942 r. zmuszony był liczyć się z nieuchronną klęską Niemiec na froncie radziecko-niemieckim, z możliwością ustanowienia w Bułgarii władzy ludowej i dlatego posyłał on agentów do znajdującej się jeszcze w podziemi partii komunistycznej. Świadcząc o tym zeznania oskarżonych Iwana Tutewa, Stefanowa, Conczewa i innych. Oskarżeni ci stwierdzają, że otrzymali polecenie aktywnej działalności w BKP, gdyż Anglik i Amerykanie — jak zeznał Tutew — „chcą przede wszystkim wiedzieć co robią i co zamierzają robić w przyszłości komunisty...”

Oskarżony Kostow zeznał, że w listopadzie 1944 r. Bailey oświadczył mu: „Anglicy oddawna utrzymują kontakt z Geszewem, który wykonywał ich polecenia. Na nasze własne polecenie — powiedział Bailey do Kostowa — Geszew zwerbował pana w roku 1942 i przekazał nam pańskie pisemne zeznania i deklaracje...”

Bailey tłumaczył Kostowowi, na czym polega jego zadanie. Chodzi o to — mówił Bailey — by nie dopuścić do utraty wpły-

wa, Naczewa i Gewrenowa wraz z Tutewem, Conczewem i Christowem o dokonywanie wrogich czynów, mających na celu podminowanie fundamentów gospodarczych władzy ludowej i zakłócenie stosunków gospodarczych i handlowych między Bułgarią a pozostałymi krajami demokracji ludowej i ZSRR w celu uzależnienia jej od imperializmu anglo-amerykańskiego.

3) Kostowa o porozumiewanie się w latach 1944—1947 z przywódcami jugosłowiańskimi — Kardelem, Dżilase, Rankowicem i Tito — w sprawie akcji, zmierzającej do pozabawienia Bułgarii suwerenności narodowej, integralności terytorialnej i niezawisłości, o układanie wraz z oskarżonym Stefanowem planów akcji przygotowawczej, mającej na celu zagarnięcie przemocą władzy przy militarnym poparciu Jugosławii oraz zamordowanie szefa rządu i wodza narodu bułgarskiego — Dimitrowa, o umożliwienie emisariuszom wywiadu jugosłowiańskiego prowadzenia działalności dywersyjnej i szpiegowskiej w Bułgarii.

4) Hadzi - Panzowa o kierowanie szpiegowską siecią agentury jugosłowiańskiej w Bułgarii i prowadzenie wspólnie z oskarżonymi Bojalcem i Iwanowskim roboty rozkładowej wśród Macedończyków — obywateli bułgarskich.

5) Kostowa, Stefanowa, Naczewa, Gewrenowa i Tutewa o dostarczanie wywiadowi angielskiemu informacji stanowiących tajemnicę państwową, Conczewa — o dostarczanie takich informacji wywiadowi amerykańskiemu, a Christowa — wywiadowi jugosłowiańskiemu.

(Dok. na str. 3)

Szpieg hitlerowski doradcą Adenauera

NOWY JORK (PAP). Amerykańska liga antyfaszystowska podała do wiadomości, że podczas ostatnich rokowań wysokich komisarzy mocarstw zachodnich z Adenauerem w Bonn głównym doradcą kanclerza „rządu” zachodnio-niemieckiego był b. agent i szpieg hitlerowski w USA — Blankenhorn. Wchodził on w skład ambasady niemieckiej w Waszyngtonie w latach 1938—1941.

List stoczniovców do Generalissimusa Stalina (Dokończenie ze str. 1)

DLA UCZCZENIA TWEGO
70-LECIA WIELKI WODZU I
NAUCZYCIU OBIECujemy:

W ROCZNICĘ I-GO KON-
GRESU PZPR 15 GRUDNIA
ODDAĆ DO EKSPLOATACJI
DRUGI STATEK POLSKIEJ
PRODUKCJI S/S „JEDNOŚĆ
ROBOTNICZA”.

Wydział Budowy Okrętów zobowiązuje się wykonać przedterminowo 10 jednostek i dodatkowo na dzień 21 grudnia br. dwie dalsze jednostki.

Wydział Remontu Okrętów postanawia przyspieszyć termin ukończenia remontu urządzeń na m/s „Warcia”, kapitalnego remontu na holowniku „Titan” i statku portowego „Janina” o pięć dni — do 10 grudnia rb.

Załoga Stoczni Gdańskiej postanawia wykonać i ustawić na s/s „Brygada Makowskiego” kotły typu Howden Johnson na dzień 20 grudnia br.

Wydział Urządzeń Centralnych postanawia zakończyć remont i uruchomić kotłownię o powierzchni ogrzewalnej 400 m² na dwa miesiące przed terminem. Uruchomienie tego kotła da w przekroju rocznym ok. 25 mln. zł. oszczędności.

Zobowiązania przyjęły brygady i poszczególni robotnicy. Upowszechniając wśród nas nauki Lenina — Stalina, umacniając ducha prawdziwego patriotyzmu i internacjonalizmu, zaostrzając swą czujność klasową, będziemy pracować by okazać się godnymi naszych braci — przodujących stoczniovców radzieckich.

W 70 rocznicę Twych urodzin z serce naszych płyną do Ciebie Towarzyszu Stalin gorące życzenia:

ŻYJ I KIERUJ DŁUGIE LATA NA CHWAŁĘ KLASY ROBOTNICZEJ, NA CHWAŁĘ CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI, DLA ZWYCIĘSTWA POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

DŁUGICH LAT ŻYCIA ŻYCZA CI NASZE ŻONY, MATKI

NASZYCH DZIECI, KTÓRE
CHCĄ DOCHOWAĆ JE DO
JASNYCH, DOBRYCH DNI
SOCJALIZMU.

Na zebraniu załogi Stoczni Gdynskiej, podsumowane zostały osiągnięcia robotnicze w realizacji planu trzyletniego. Na wstępie dyr. Stasinowski złożył sprawozdanie, stwierdzając, że dzięki współwzrostowi pracy i racjonalizacji wykonanie planu zostało zakończone na dwa miesiące przed terminem. Stoczniovców gdynskich złożyły życzenia dalszych osiągnięć produkcyjnych kpt. Wasowicz i ob. Zochowski w imieniu jednostki wojskowej.

Następnie zabrał głos sekretarz komitetu zakładowego PZPR tow. Rosiak, który omówił życie i walkę przywódcy międzynarodowego proletariatu generalissimusa Stalina. Burzliwe oklaski zerwały się na sali, gdy mowa wspominała, że naród polski uczył się od Stalina, w tym też żoną dla dalszego rozwoju Polski Ludowej i umocnienia sił pokoju na świecie.

Z kolei sekretarz rady zakładowej tow. Śliwiński zaproponował wysłanie listu do Generalissimusa Stalina. Odczytany projekt listu został przyjęty entuzjastycznymi oklaskami wszystkich zebranych.

Treść listu jest następująca:

DROGI TOWARZYSZU!

W dniu 70-lecia Waszych urodzin, Stoczniovcy Gdynscy ślą Wam najserdeczniejsze życzenia zdrowia i długich lat życia. Pod Waszym genialnym kierownictwem narodził się Związek Radziecki, przeszły zwycięskim marszem szlak wojny po Berlin, oswobodzając naród polski z pięć hitlerowskiej niewoli. Dzień Waszych uro-

dzin jest świętem klasy robotniczej Polski jako dzień urodzin przywódcy i nauczyciela bratnich nam narodów Związku Radzieckiego, nauczyciela klasy robotniczej Polski, kontynuatora nauki Marksa, Engelsa, Lenina.

W myśl zasad tej nauki, naród polski zrzucał jarzmo wyzysku kapitalistycznego i kroczy jasno wytykniętą drogą do socjalizmu. Trzyletni plan produkcyjny stoczni wykonaliśmy przedterminowo na półtora miesiąca wcześniej.

Chcąc uczcić dzień Waszych urodzin, urodzin Wodza klasy robotniczej, stoczniovcy gdynscy zobowiązali się skrócić termin realizacji planu robót remontowych s/s „OPOLE” z 14 dni zaplanowanych na 10 dni tj. do 11 grudnia br. Polska klasa robotnicza, a z nią stoczniovcy gdyńscy świadomi swych zadań i celów, zrealizują nakreślone im zadania w planie sześciolletnim.

Wspólnie z klasą robotniczą całego świata, pod Waszym przywództwem stojąc na straży pokoju, oddamy naszą cześć do wspólnego dzieła budowy pokoju, budowy socjalizmu.

Ogólnopolski Zjazd Naukowy Inżynierów i Techników w Gdańsku

W godzinach popołudniowych pierwszego dnia zjazdu, po wznowieniu obrad plenarnych, rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr Stanisław Turski wygłosił referat omawiający współpracę inteligencji technicznej z robotnikami. Następnie w sekcji II dyrektor generalny PKPG Czesław Babiński wygłosił referat omawiający w zarysie plan sześciolletni. Dr J. Goryński omówił rolę pracownika technicznego w tworzeniu i realizacji planu sześciolletniego.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu obradowały sekcje. Referat zbiorowy na II sekcji wygłosił inż. Jaworski, omawiając zagadnienie nowych metod pracy. Prof. Nychaj omówił, w sekcji III walkę o zute-

riały i produkcję i właściwe ich stosowanie.

Podczas obrad III sekcji do auli Politechniki Gdańskiej przybyła delegacja robotników Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gdyni w składzie: Marian Konowód, Br. Bychowski i Franciszek Trzebiatowski, życzące w imieniu załogi robotniczej Zjazdowi owocnych obrad i składające jednocześnie meldunek o wykonaniu do dnia 1 grudnia planu przedsiębiorstwa w 116%.

Sekcja IV omawiała socjalistyczną walkę o konstrukcję i formę. W godzinach wieczornych omawiane były w sekcji V naukowe osiągnięcia mechaniki w walce o postęp i budownictwo. Obrady zjazdu trwają.



R U H R O C I A G

Dezerterzy z szeregów rewolucyjnych knuli spisek przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej

(Dok. ze strony 2)

Kardel odwiedził Kostowa w listopadzie 1944 r. i odbył z nim dwugodzinną konferencję. Oto co zeznał Kostow:

„Kardel oświadczył mi, że w czasie wojny Anglii i Amerykanie zaopatrywali partyzantów jugosłowiańskich w broń i amunicję pod warunkiem, że po zakończeniu wojny Tito nie dopuści do zbliżenia między Jugosławią a ZSRR i nie pozwoli Związkowi Radzieckiemu na ustanowienie swych wpływów nie tylko w Jugosławii, lecz również na Bałkanach”.

Kardel przedstawił następnie oskarżonemu plan Tito, o którym Kostow zeznaje jak następuje:

„Kardel oświadczył, że rząd jugosłowiański ma zamiar prosić ZSRR, aby wojska radzieckie opuściły Jugosławię natychmiast po zakończeniu działań wojennych na jej terytorium, powinny one również opuścić Bułgarię, ponieważ Anglii i Amerykanie są niezwykle zainteresowani w tym, aby nie dopuścić do ustanowienia wpływów radzieckich na południe od Dunaju”.

Chcieli przyłączyć Bułgarię do Jugosławii

Kardel podkreślił, że Tito wraz z całym kierownictwem jugosłowiańskim uważa, że aby osiągnąć ten cel należy natychmiast PRZYŁĄCZYĆ BUŁGARIĘ DO JUGOSŁAWII. Zadanie to można przeprowadzić przez wykorzystanie popularnej wśród narodów Jugosławii i Bułgarii idei federacji Słowian południowych.

„Trzeba działać szybko i stanowczo — aby postawić świat przed faktem dokonanym, z którym w końcu przyjdzie się pogodzić”.

„Anglii i Amerykanie wyrażnie przyrzekli Tito, że nie będą przeszkadzać przyłączeniu Bułgarii do Jugosławii. Upowiedzieli oni Tito, że ogłoszą formalny protest i podniosą tradycyjny szum w swej prasie, aby przerzucić — jak to zazwyczaj robią — winę za powstanie federacji na ZSRR i wykorzystają to, jako pretekst do wycofania się z niektórych swych zobowiązań wobec ZSRR”.

„Kardel podkreślił — zeznaje dalej Kostow — że należy spieszyć się z przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii i dokonać tego przed powrotem Georgi Dimitrowa do Bułgarii. Powrót Dimitrowa stworzy bowiem dodatkowe trudności”.

Dimitrow — rzeczą jasną — wystąpi w sposób zdecydowany przeciwko wspomnianej wyżej koncepcji jednolitego państwa”.

Dalej Kardel oświadczył, że Bułgaria powinna przyłączyć się do federacji jugosłowiańskiej, jako jej siódma republika, a armia bułgarska powinna przejść pod naczelne dowództwo Tito. „Ze słów Kardela — zeznaje Kostow — zrozumiałem, że Jugosłowianie mają po prostu zamiar polknąć Bułgarię i uzależnić ją od siebie”.

W tajemnicy przed ZSRR

W końcu Kardel prosił Kostowa, aby nakłonił kierownictwo Bułgarskiej Partii Komunistycznej do wyrażenia swej zgody na propozycję jugosłowiańską bez komunikowania czegokolwiek o tych planach — Związkowi Radzieckiemu.

Kostow zapewniał Kardela, że przyjmując propozycję Tito, Kardel w odpowiedzi oświadczył, że odstąpił traktując Kostowa, jako sprzymierzeńca Tito. Kardel podkreślił równocześnie, że między Kostowem a Tito ustanowiona zostanie łączność specjalna, poza kontaktami oficjalnymi.

Kostow zaznaczył kierownictwo BPK, na czele którego stał w 1944 r. z propozycjami jugosłowiańskimi. Kostow ukrył jednak istotny tajny sens porozumienia, skierowanego przeciwko ZSRR. Kierownictwo partii domagało się, aby o propozycji tej zawiadomić Georgi Dimitrowa i zapytać go o zdanie. To właśnie — zeznaje Kostow — UNIEMOŻLIWIŁO REALIZACJĘ PLANU TITO.

Kierownictwo BPK otrzymało od Dimitrowa kategoryczne ostrzeżenie, aby nie spieszyć się z przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii. „W ten sposób plan Tito zeznaje Kostow — zakończył się, nie z naszej winy, flakiem”.

Na przyjęciu z okazji nowego roku 1945, Kostow zapytał pułk. Bailey'a, jaki jest jego stosunek do planu Tito. Bailey podkreślił, że Anglii, Amerykanie i kierownicy Jugosławii dążą do oderwa-

nia Bułgarii i Jugosławii od ZSRR. Bailey — jak zeznaje Kostow — oświadczył: „Już w czasie wojny doszło do porozumienia między Tito a Anglikami za aprobatą Amerykanów. Tito zobowiązał się trzymać Jugosławię z dala od ZSRR i przyjaźni ZSRR w Europie wschodniej i południowo-wschodniej — oraz prowadzić taką politykę, która uwzględni specjalne interesy polityczne i strategiczne bloku anglo-amerykańskiego na Bałkanach”.

W marcu 1945 r. Kostow spotkał się z Mijowem Dżilasem, który przybył do Sofii na kongres wszechsłowiański. Kostow zeznaje m. in.: „Poinformowałem Dżilasa o rozwoju wydarzeń i znaczącym, że ingerencja Dimitrowa przeszkodziła całej sprawie. Dżilas odpowiedział na to, że trzeba było zawiadomić Biuro Polityczne — wbrew prawdzie — że Dimitrow dał opinię pozytywną. Dżilas przedstawił nowy plan Tito, który polegał na stopniowym oddalaniu się Jugosławii i Bułgarii od ZSRR przy dalszym spekulowaniu na idei federacji, przy czym należy zawsze w polityce zagranicznej orientować się na zachód. Dżilas dowodził, że dla malejącej biednej Bułgarii nie ma żadnej przyszłości poza federacją Słowian południowych, zalecał poparcie zwolenników Tito i konieczność przeciwstawiania go Dimitrowowi, radził Kostowowi, by dążył do unifikacji armii bułgarskiej i jugosłowiańskiej. W tym celu prosił o okazanie poparcia jugosłowiańskiemu atakowi wojskowemu w Sofii oraz o ustanowienie ścisłej łączności pomiędzy organami wojskowymi obu krajów”.

Zdradcy na stanowiskach

Dżilas zwrócił również uwagę Kostowa na konieczność wysunięcia zwolenników Kostowa na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Dżilas podkreślił jeszcze, że należy w pierwszym etapie wysunąć żądanie natychmiastowego przyłączenia Kraju Piryńskiego do Republiki Macedońskiej, wchodzącej w skład Jugosławii. Pawłow i Stefanow stwierdzili, że Kostow wtajemniczył ich w swe plany i podał im treść rozmowy odbytych z Kardelem i Dżilasem.

Latem 1946 roku Kostow wyjechał do Belgradu, gdzie spotkał się z Rankowiczem, a następnie z Tito.

Rankowicz powiedział Kostowowi, że plan Tito maskowany hasłem samodzielną politykę Europy południowo-wschodniej i wschodniej, a mający w rzeczywistości na celu skupienie tych krajów wokół Jugosławii oraz wzmożenie i rozwinięcie ich kontaktów z mocarstwami zachodnimi — znajduje przychylny odzew również w innych krajach Europy południowo-wschodniej. Polityka Tito — w razie sukcesu — stała się nie tylko polityką jugosłowiańską i bułgarską, lecz również węgierską, rumuńską i albańską. Powstanie wielka wspólnota krajów Europy południowo-wschodniej z federacją na czele, która pod kierownictwem Tito stała się powolnie poważną siłą.

Kostow odbył w Belgradzie również rozmowę z Tito. O rozmowie tej Kostow zeznaje jak następuje:

„Tito wyraził swe lekceważenie dla Anglików, którzy — według jego słów — odegrali swą rolę i będą musieli ustąpić miejsca rozwijającemu się kapitalizmowi amerykańskiemu. Tito dał mi do zrozumienia, że orientacja jugosłowiańskiej polityki zagranicznej przybiera coraz bardziej charakter proamerykański w odróżnieniu od dawnego kierunku proangielskiego. Radził on również nam, Bułgarom, abyśmy nawiązali polityczne kontakty z Amerykanami. Prosiłem Tito, aby w miarę możliwości okazał mi pomoc w tym kierunku, co on obiecał uczynić”.

Tito zapowiedział, że skieruje do Bułgarii Ciemila, który pracuje na Węgrzech, gdzie wykazał duże zdolności.

Amerykański plan agresji

W połowie listopada 1947 roku Tito przybył do Sofii dla podpisania układu między Jugosławią a Bułgarią. W nocy w Eusnogradzie odbyła się druga rozmowa o której zeznaje Kostow:

„Tito oświadczył mi, że postanowił już w najbliższej przyszłości zmienić swą politykę wobec ZSRR oraz wyjaśnić stosunek Jugosławii do krajów demokracji ludowej. Podkreślił on, że takie gospodarstwo zaciągane państwa, jak Jugosławię i Bułgarię, nie potrafią obejść się bez pomocy amerykańskiej. Jed-

nakże Amerykanie — powiedział Tito — przed udzieleniem pomocy domagają się abyśmy oderwali się od ZSRR”.

Tito podkreślił, że plan amerykański przewiduje zwiększenie sił antyradyckich we wszystkich krajach demokracji ludowej oraz wywieranie na kraje demokracji ludowej wszechstronnego nacisku — ekonomicznego, politycznego i militarnego — aby oderwać je od ZSRR i przyłączyć do bloku zachodniego. Ze słów Tito wynikało, że robota ta była prowadzona nie tylko w Bułgarii i Jugosławii, lecz również w innych krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

Tito podkreślił, że tylko za jego pośrednictwem potrafią Amerykanie przeciągnąć na swoją stronę państwa demokracji ludowej”.

Już nadszedł czas — stwierdził Tito — „aby postarać się o zajęcie kierowniczych stanowisk w aparacie państwowym i partyjnym, sformować nowy rząd i proklamować niezłomne przyłączenie Bułgarii do Jugosławii, licząc po tym na naszą aktywną pomoc zbrojną, która będzie już pomocą w ramach federacji, wewnętrznej sprawie samej federacji i nikt nie będzie mógł uważać tego za akt agresji”.

Kostow uprzedził Tito, że plany ich niewątpliwie spotkają się z przeciwdziałaniem premiera Georgi Dimitrowa. Wzmianka o Dimitrowie wywołała u Tito wybuch niechęci. „Powiedziałem Tito — zeznał Kostow — że należy uwzględnić zły stan zdrowia Dimitrowa i jego prawdopodobną rychłą śmierć”.

Tito oświadczył, że nie posiada gwarancji, że Dimitrow szybko umrze, po czym powiedział:

„Powinniście być przygotowani do energicznego działania, — aresztować i jeśli trzeba będzie ZLIKWIDOWAĆ DIMITROWA, licząc przy tym na naszą pomoc. Z chwilą gdy zostanie następcą Dimitrowa należy szybko opanować partię i rząd oraz proklamować przyłączenie Bułgarii do Jugosławii”.

Próby uspienia czujności mas

Podczas następnej rozmowy, odbytej w Sofii, Tito poczuł Kostowa, w jaki sposób uspić czujność mas i zalecał mu, aby zastosował w Bułgarii metody przyjęte w Jugosławii. „Odejsie od ZSRR i jego sojuszników postawimy jako zagrożenie honoru i godności narodowej, powodując się na to, jakoby oni nie liczyli się z godnością narodową Jugosłowian, negocjacji ich udział w wojnie wyzwoleniczej przeciwko Niemcom, jakoby wtręcali się do spraw wewnętrznych kraju i jakoby traktowali Jugosłowian, jako niepełnoprawnego sojusznika itd.”.

Tito wyjaśnił, że grając na uczuciach nacjonalistycznych i nie odrzucając hasła o socjalizmie, wychwalając jeszcze w pierwszym okresie ZSRR, a jednocześnie odwracając się w samej rzeczy od ZSRR i popierając elementy kapitalistyczne, wykorzysta nieuniknioną reakcję, jaka postępowanie jego wywoła w ZSRR i w krajach demokracji ludowej i w ostatecznym rezultacie stopniowo przestawi Jugosławię na tory bloku anglosaskiego.

„Dobre rady” pachołka USA

Tito skontaktował Kostowa z Amerykanami. Z końcem roku 1947 przybył do Sofii nowy ambasador USA Donald Reed Heath. Zgłosił się on do Kostowa, który na ten temat zeznaje: „Ze słów Heatha zrozumiałem, że zjawiał się on u mnie w wyniku mego porozumienia z Tito, który przyrzekł mi pomoc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami”.

Heath oświadczył Kostowowi, że Amerykanie będą się z nim komunikować za pośrednictwem Jugosłowian. Rady Tito i jego najbliższych współpracowników — podkreślił Heath — należy traktować jako rady Amerykanów.

W styczniu 1948 r. Kostow zawiadomił swych najbliższych współpracowników Pawłowa i Stefanowa o porozumieniu z Tito i Rankowiczem oraz o zaniżaniu Tito i jego współpracowników — zerwania w najbliższej przyszłości ze Związkiem Radzieckim. Pawłow i Stefanow wyraziли zgodę na współpracę z Kostowem dla realizacji spisku.

Akt oskarżenia cytuję następujące fragmenty z zeznań Kostowa, Pawłowa i Stefanowa, z których wynika, że ci trzej oskarżeni stworzyli centrum kierownicze i organizacyjne spisku.

W styczniu 1948 r. Kostow zawiadomił swych najbliższych współpracowników Pawłowa i Stefanowa o porozumieniu z Tito i Rankowiczem oraz o zaniżaniu Tito i jego współpracowników — zerwania w najbliższej przyszłości ze Związkiem Radzieckim. Pawłow i Stefanow wyraziли zgodę na współpracę z Kostowem dla realizacji spisku.

Akt oskarżenia cytuję następujące fragmenty z zeznań Kostowa, Pawłowa i Stefanowa, z których wynika, że ci trzej oskarżeni stworzyli centrum kierownicze i organizacyjne spisku.

wiał agentom jugosłowiańskim przenikanie do bułgarskich instytucji państwowych. Szpiedzi jugosłowiańscy — atache wojskowi Jugosławii, ppłk. Ristie i następni ppłk. Filipow — uzyskali dostęp do materiałów Ministerstwa Wojny i do informacji stanowiących tajemnicę państwową.

Falszerze i oszczerzy

Z zeznań Kostowa wynika, że w Bułgarii „szerzono niemalże bałwochwały kult w stosunku do Jugosławii i Tito, aby zamazać historyczną rolę ZSRR i Armii Radzieckiej w wyzwoleniu Bułgarii. Jugosławię Tito wysuwał jako nowy wzór do naśladowania, bardzo zbliżony do warunków bułgarskich i bardziej dostępny dla Bułgarii”.

Akt oskarżenia podaje nazwiska licznych agentów titowskich, którzy przy poparciu Kostowa, rozwijali działalność nacjonalistyczną wśród Macedończyków w Bułgarii, propagując idee oderwania od niej Kraju Piryńskiego. Zalecano swoim agentom „KOMPROMITOWAĆ BUŁGARSKĄ PARTIĘ KOMUNISTYCZNĄ” oraz rozwijać działalność „na rzecz przyłączenia Macedonii Piryńskiej do Jugosławii”. Wszystkie powyższe fakty potwierdził w swych zeznaniach radca ambasady jugosłowiańskiej — Hadzi Panzow, który przyznał jednocześnie, że ambasada w Sofii była ośrodkiem zakrojonej na szeroką skalę działalności wywiadowczej i propagandowej.

Krecia robota w Kraju Piryńskim

Działalność agentów jugosłowiańskich w Kraju Piryńskim zmogła się szczególnie po przyznaniu ludności macedońskiej autonomii kulturalnej i zaproszeniu z Jugosławii nauczycieli, którzy uczyć mieli literackiego języka macedońskiego. „Nauczyciele” ci w istocie rzeczy szpiedzi Rankowicza — prowadzili wywiadowczą, zbrodniczą działalność na rzecz Tito.

Oskarżony Wasyl Iwanowski, agent jugosłowiański, wysłany został do Bułgarii w lis-

topadzie 1945 roku. Po przybyciu do Sofii Iwanowski niezwłocznie nawiązał kontakt z sekretarzem ambasady jugosłowiańskiej Zafirowskim, od którego otrzymał następujące instrukcje: Iwanowski miał oprowadzać macedońskie organizacje emigracyjne, wyrwać je spod wpływów Bułgarskiej Partii Komunistycznej i podporządkować je burżuazyjnemu nacjonalistycznej polityce przywódców ze Skoplje i Belgradu. Poza tym Iwanowski dostarczał ambasadzie jugosłowiańskiej tajnych materiałów, dotyczących najważniejszych decyzji Biura Politycznego i KC BPK.

Akt oskarżenia podkreśla, że najważniejszym odcinkiem działalności wywiadowczej, tzw. odcinkiem macedońskim, kierował osobiście Hadzi Panzow, b. radca ambasady jugosłowiańskiej w Sofii.

Oskarżony Borys Christow, jako atache handlowy Bułgarii w ZSRR, dostarczał regularnie tajnych materiałów, dotyczących stosunków bułgarsko-radzieckich, radę handlową ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie, Zibernie.

Stały kontakt Kostowa z Tito

Przechodząc do ujawnienia tajnych kontaktów Kostowa i Stefanowa z Belgradem, akt oskarżenia stwierdza, że utrzymywali się oni za pośrednictwem posłów jugosłowiańskich w Sofii Kowaczewicza i Ciemila, zgodnie z poleceniem Tito i Kardela.

W czerwcu 1947 r. w toku poufnej rozmowy Kardel, jak zeznał Stefanow, „zalecał taktykę stanowczych i odważnych działań, podkreślając zwłaszcza konieczność skompromitowania Dimitrowa, a po skoncentrowaniu całej władzy w ręku Kostowa i jego ludzi — usunięcia go jako niewątpliwie najbardziej konsekwentnego przeciwnika polityki oderwania się od ZSRR”.

Oskarżony Pawłow zeznał: „Ciemil powiedział mi, że Tito polecił Rankowiczowi, aby

przypieczył całą sprawę i osobiście nadzorował przebieg

akcji wywiadowczej”. Pod koniec rozmowy Ciemil zaznaczył, że „banka mydlana braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim winna rychło pęknąć”.

Kostowowi, jako pokniacemu wówczas obowiązki premiera, Ciemil złożył wizytę oficjalną w maju 1947 r. W czasie drugiego spotkania Ciemil z polecenia Tito zakomunikował Kostowowi, że w Jugosławii prowadzone są już przygotowania do ostatecznego zerwania z ZSRR i przejścia Jugosławii na stronę bloku anglo-amerykańskiego.

Montowanie sił antyradyckich

W związku z tym Tito polecił Ciemilowi zawiadomić Kostowa, że „należy wznieść prace przygotowawcze również w Bułgarii. Ciemil pochwilił się przede mną — zeznał Kostow — że podobna robota, tj. wywoływanie i podsycanie nastrojów nacjonalistycznych oraz montowanie sił antyradyckich — wykonywana jest z powodzeniem przez Tito i jego ludzi również w innych krajach demokracji ludowej”.

W myśl sugestii Tito — Kostow i inni uczestnicy dywersyjnej roboty przeciwko rządowi Dimitrowa WYKONALI SZEREG DWULICOWYCH MANEWRÓW. W sprawie tej Kostow zeznaje: „Na drugiej naradzie Biura Informacyjnego wypadło mi referować w sprawie jugosłowiańskiej punkt widzenia BPK, która ostro napiętnowała postępowanie Tito i innych przywódców jugosłowiańskich. Miało to... te dodatnią stronę, że udało mi się na pewien czas zamaskować moje rzeczywiste stosunki z Tito”.

Takiego dwulicowego manewru dokonał również Hadzi Panzow. Ogłosił on w prasie bułgarskiej kłamliwą deklarację, w której stwierdzał, że zerwa z Tito, jako zwolennik rezolucji Biura Informacyjnego.

Spisek zdradców i prowokatorów

Kostow zmontował spisek i stanął na jego czele. Przysąpił on do wciągnięcia do nielegalnej organizacji spiskowej wytypowanych uprzednio osób. Jako pierwsi weszli do tej organizacji — oprócz Pawłowa i Stefanowa — Iwan Maslarow, b. kierownik wydziału organizacyjnego KC BPK, prowokator, współpracujący z policją faszystowską od 1942 r., Stefan Bogdanow, b. bezczelnik wydziału w Dyrekcji Bezpieczeństwa Publicznego, również prowokator, współpracujący z policją monarcho-faszystowską od 1943 r.

Zwerbowani również zostali przez Kostowa: Petko Kunin, Mancel Sakelarov i Wasyl Markow. Kostow wysunął ich na odpowiedzialne stanowiska, w wyniku czego Kunin został ministrem przemysłu, Sakelarov — ministrem budownictwa, a Markow — zastępcą ministra transportu.

Stefanow wciągnął do zbrodniczego spisku Iwana Gewrenowa, Conju Conczewa, Georgi Petrowa, b. wiceministra finansów i Angela Timewa.

Naczew wciągnął szpiegów angielskich — Dymitra Koczenilowa i Nikołę Gowedarskiego, b. wice-ministrów handlu zagranicznego.

Na tej podstawie Kostow zawiadomił w sierpniu 1947 r. Tito — poprzez Ciemila — że dysponuje określona ilością zwolenników, zajmujących wybitne stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Przeciw władzy ludowej

Zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od wywiadu angielskiego, Kostow, oprócz ostatecznego celu, tj. obalenia istniejącego ustroju demokratycznego, opracował również bliższe zadania spisku. Polegały one po pierwsze na popieraniu opozycji antyradyckiej i wszystkich sił reakcyjnych w kraju, po drugie na dokonywaniu aktów szkodnictwa i sabotażu w celu skompromitowania rządu i jego polityki i — po trzecie na wprowadzeniu nacjonalistycznego kursu w stosunku do krajów demokracji ludowej i ZSRR, aby pozwać Bułgarię jej wiernych sojuszników, oraz przygotować przejście Bułgarii na stronę bloku imperialistycznego.

Kostow polecił stosować zasadę równości wszystkich partii przy formowaniu komitetów Frontu Ojczyźnianego w terenie, podrywając w ten sposób kierownictwo partii komunistycznej i umożliwiając partiom prawicowym wzmożenie swych pozycji w komitetach.

Kostow i jego wspólnicy stosowali również inne środki walki przeciwko władzy ludowej — szkodzić i sabotaż.

Oskarżony Gewrenow — b. wielki przedsiębiorca przystąpił do planowego szkodnictwa w prze myśle państwowym. Jako dyrektor Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Gumowego, opracował on plan „rekonstrukcji” tego przemysłu, na podstawie którego miały zostać zamknięte rentowne i dobrze wyposażone fabryki. Szkody wyrządzone państwu przez Gewrenowa wyniosły przeszło 13 miliardów lewów.

Protektor bogaczy wiejskich

Sabotaż uprawiany był również w Ministerstwie Finansów, przy czym budżety państwowe na lata 1947 i 1948 były układane bez zachowania zasady jednolitości budżetu. W dziedzinie podatku dochodowego Stefanow uprawiał politykę fałszywą, umożliwiając im przez brak kontroli, zatajanie części dochodów.

Również w Bułgarskim Banku Narodowym uprawiany był przez Stefanowa sabotaż za pośrednictwem oskarżonego Conczewa. Swą zbrodniczą działalnością przy wymianie banknotów pieniężnych wywołał on niezadowolenie ludności, zwłaszcza na wsi, przy czym zezwolił na wpłatę bieżących podatków i zaległości starymi banknotami i bonami, co przyczyniło państwu stratę w wysokości 600 milionów lewów.

Szkodnictwo przybrało jeszcze szersze rozmiary, gdy Kostow stanął w 1947 r. na czele komitetu państwowego do spraw gospodarczych i finansowych.

Wroga działalność Kostowa na tym stanowisku — jak zeznał Pawłow — tłumila inicjatywę produkcyjną chłopów przez stosowanie sztywnego systemu podatkowego i pozbawienie ich możliwości wolnej sprzedaży części produktów rolnych. Spowodowało to trudności w zaopatrywaniu przez rząd zarówno miasta, jak i wsi. System podatkowy Kostowa obniżował

wszystkie produkty rolne, co zmniejszało chłopów do rozszerzania i ulepszenia swej gospodarki.

Zbrodniczy spisek przeciwko narodowi bułgarskiemu został zde-maskowany i jego uczestnicy, którzy przy poparciu z zewnątrz, z obozu imperialistów, targnęli się na zdobycze Bułgarskiej Republiki Ludowej, na jej niepodległość i suwerenność — stają przed sądem.

Rejestr hańby

Prokurator generalny Bułgarskiej Republiki Ludowej oskarża:

1) TRAJCZO KOSTOWA, 2) IWANA STEFANOWA i 3) NIKOLĘ PAWEŁOWA

a) o zdradę stanu, b) TRAJCZO KOSTOWA i IWANA STEFANOWA — o szpiegostwo.

c) TRAJCZO KOSTOWA i IWANA STEFANOWA — o zdradę, a mianowicie o umyślnie wykorzystywanie swego stanowiska dla szkodenia interesom państwa.

d) TRAJCZO KOSTOWA, IWANA STEFANOWA i NIKOLĘ PAWEŁOWA — o sabotaż.

4) NIKOLĘ PETKOWA, 5) BORYSA CHRISTOWA, 6) CONJU CONCZEW, 7) IWANA GEWRENOWA i 8) IWANA TUTEW

— o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz wywiadu jugosłowiańskiego, amerykańskiego i angielskiego.

BORYSA CHRISTOWA i IWANA TUTEWĄ dodatkowo o zdradę przez świadome wykorzystywanie swego stanowiska służbowego dla szkodenia interesom państwa.

NIKOLĘ PETKOWA CONJU CONCZEW, IWANA GEWRENOWA i IWANA TUTEWĄ dodatkowo o sabotaż i szkodnictwo.

9) HADZI PANZOWA, b. radca ambasady jugosłowiańskiej w Sofii oraz 10) WASYLA IWANOWSKIEGO

a) o zdradę stanu, b) o szpiegostwo, 11) ILIJ BOJALCALIJEWA — o zdradę stanu i szpiegostwo, na rzecz Jugosławii.

Wszyscy oskarżeni zostają przekazani Sądowi Najwyższemu Bułgarskiej Republiki Ludowej, w celu przeprowadzenia rozprawy, umiarkowania ich winy, okrzepienia i ustawami bułgarskimi

Zbrodniczy plan zaboru Macedonii

Na podstawie zeznań oskarżonych, świadków, i innych materiałów ustalono, że pozostające ze sobą w stałym kontakcie grupy Tito i Kostowa

wyzyskiwały przyjazne uczucia do narodu bułgarskiego dla jugosłowiańskich mas pracujących i dla idei federacji Słowian południowych, aby dopiać

swych nieczestnych celów — pozbawie demokratyczne państwo bułgarskie suwerenności narodowej.

Oskarżony Kostow umożli-

STALINOWSKIE PIĘCIOŁATKI

1928 - 1940

Lata 1929 — 1933 były latami najcięższego kryzysu gospodarczego, jaki znają dzieje kapitalizmu. Ze wszystkich krajów kapitalistycznych dochodziły trwone wiadomości o spadku produkcji, o milionowych liczbach bezrobotnych, o zamknięciu fabryk i zatopieniu kopalni. W tym właśnie czasie, gdy świat kapitalistyczny przeżywał najcięższy kryzys — w Związku Radzieckim przystąpiono do realizacji pierwszego planu pięcioletniego.

Twórcą pięciołatek, człowiekiem, który wyciągał w dotychczasowych planach pięcioletnich drogi przekształcenia ZSRR w wielką potęgę socjalistyczną, w kraj przodującego przemysłu i rolnictwa, przodującego nauki i kultury — był Józef Stalin. Józef Stalin jest też tym, który w powojennej pięcioletce i w zarysach dalszych planów pięcioletnich wytyczał drogę Związkowi Socjalistycznych Republikań Radzieckich do komunizmu.

W roku 1927 ogólna produkcja przemysłowa i rolnicza ZSRR przekroczyła poziom r. 1913. Nie można było jednak na tym poprzestać. Partia bolszewicka widziała możliwość i konieczność pójścia naprzód, dalszego rozwoju elementów socjalistycznych w gospodarce radzieckiej i zbudowania socjalizmu. Lenin i Stalin widzieli bowiem jasno już w pierwszych latach państwa radzieckiego — i w tym duchu wyceniali partię, że ZSRR posiada wszystkie warunki niezbędne i wystarczające dla zbudowania socjalizmu.

Towarzysz Stalin rozwijał swą genialną naukę o socjalistycznym uprzemysłowieniu ZSRR w walce z trockistami, zlinowizowcami, bucharinowcami i innymi wrogami ludu, którzy odrzucał możliwość zbudowania socjalizmu w ZSRR, występował przeciwko stalinowskiemu planowi industrializacji i kolektywizacji rolnictwa i pragnęli uczynić z ZSRR — surowcowo rolniczy dodatek do świata kapitalistycznego. Partia bolszewicka pod wodzą Józefa Stalina rozbiła kapitulankę i zdradzieckie plany wrogów ludu. W kwietniu 1929 r. XVI konferencja partyjna odrzuciła broniony przez kapitulantów „minimalny” plan i uchwaliła plan przedłożony przez kierownictwo partyjne z towarzyszem Stalinem na czele.

Plan przewidywał w latach 1928—1933 inwestycje na olbrzymią sumę 64,6 miliardów rubli.

Towarzysz Stalin na pytanie, na czym polegało podstawowe zadanie planu pięcioletniego — odpowiedział:

„Na tym, by stworzyć w naszym kraju taki przemysł, który by zdołał uzbudować nowe urządzenia techniczne i zreorganizować na podstawie socjalizmu nie tylko cały przemysł, lecz również transport, lecz również rolnictwo”.

Towarzysz Stalin wskazywał, że wykonanie tego zadania oznacza przekształcenie ZSRR z kraju rolniczego i słabego w kraj przemysłowy i potężny, całkowite wyrugowanie elementów kapitalistycznych i stworzenie podstaw ekono-

micznych dla budowy społeczeństwa socjalistycznego. Wprowadzenie nie rozproszkowanej gospodarki rolnej na tory wielkiej gospodarki kolektywnej i utworzenie wszystkich przesłanek technicznych i ekonomicznych, niezbędnych do maksymalnego podniesienia zdolności obronnej kraju.

Partia bolszewicka zmobilizowała masy pracujące do realizacji wielkich zadań planu i rozbudziła w nich niebywały entuzjazm pracy. Przystąpiono do budowy wielkich zakładów energetycznych, metalurgicznych, wielkich fabryk obrabiarek i maszyn rolniczych, traktorów i samochodów, do budowy zakładów chemicznych i do rozszerzenia drugiej — po Złotym Donieckim — bazy węgla metalurgicznego na wschodzie.

„Historia nie znała jeszcze takiego olbrzymiego rozmachu nowego budownictwa przemysłowego, nie znała jeszcze takiego potosu nowego budownictwa, takiego bohaterstwa pracy milionowych mas klasy robotniczej” — pisał o tym okresie towarzysz Stalin.

Roczny przyrost produkcji przemysłowej w okresie pierwszej pięcioletki osiągnął niebywały dotychczas cyfrę 22%. Olbrzymie zadania planu zostały wykonane w 4 lata i 3 miesiące. Produkcja przemysłowa wzrosła w tym okresie dwukrotnie, a udział jej w ogólnej wartości produkcji wzrósł z 48% w r. 1928 do 70% w r. 1932. Liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła w dwójnasób, a przeciętna roczna płaca robotników i pracowników wielkiego przemysłu powiększyła się w porównaniu z r. 1928 o 67%.

W tym samym czasie dokonano został wielki przełom w rolnictwie. Zorganizowano i wyposażono w potężny park maszynowo-traktorowy 200 tysięcy wielkich gospodarstw kolektywnych i około 5 tysięcy państwowych gospodarstw zbożowych i hodowlanych przy jednoczesnym rozszerzeniu obszaru zasiewów o 21 milionów hektarów. Kolektywizacja rolnictwa oznaczała rozgromienie kulactwa, oznaczała przejście biednych i średnich chłopów na tory gospodarki socjalistycznej.

Październik 1917 roku przyniósł Rosji polityczne zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem. Wykonanie planu pięcioletniego dało zwycięstwo ekonomiczne socjalizmu nad kapitalizmem.

Na obszarze, obejmującym jedną szóstą część świata, partia bolszewicka pod wodzą Józefa Stalina zbudowała ekonomiczny fundament pierwszego w dziejach społeczeństwa socjalistycznego.

Naród radziecki nie zadowolili się jednak tymi osiągnięciami. Po zbudowaniu fundamentów socjalizmu przystąpił w drugiej pięcioletce do budowy gmachu socjalizmu.

„Zadania drugiego planu pięcioletniego były jeszcze większe i wspanialsze niż zadania pierw-

szego pięcioletki” — pisał Józef Stalin.

Na okres lat 1933—1937 zaplanowano inwestycje wartości 133 miliardów rubli, tj. przeszło dwa razy większe niż w pierwszym pięcioletku.

Drugi plan pięcioletni, dzięki polityce rekonstrukcji gospodarstwa narodowego, dzięki olbrzymiej akcji szkolenia nowych kadr technicznych, opanowaniu przez nie najnowocześniejszej techniki, dzięki wspaniałemu rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa i ruchu stachanowskiego, został wykonany w przemyśle znowu w 4 lata i 3 miesiące. Związek Radziecki wysunął się pod względem rozmiarów produkcji przemysłowej z czwartego na pierwsze miejsce w Europie i drugie po USA miejsce w świecie.

Podobne wyniki osiągnęło rolnictwo. Obszar zasiewów wyniósł w r. 1937 — 135 milionów hektarów, tj. o 30 mln. ha więcej niż w r. 1913, kolektywizacja została zakończona. Wydatnie wzrosła stopa życiowa robotników i kolchozników radzieckich.

Trzeci plan pięcioletni (1938—

1942), który zapoczątkował nowy etap rozwoju — dokończenie budownictwa społeczeństwa socjalistycznego i stopniowe przechodzenie od socjalizmu do komunizmu, stanowił pierwszy okres realizacji podstawowych zadań gospodarki ZSRR — doświadczenia i przeświadczenia Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnio-europejskich pod względem ekonomicznym, tj. pod względem rozmiarów produkcji na jednego mieszkańca.

„Prześcignęliśmy najważniejsze kraje kapitalistyczne pod względem techniki produkcji i tempa rozwoju przemysłu. To bardzo dobrze. Ale tego nie dość. Należy prześcignąć je również pod względem ekonomicznym. Możemy to uczynić i musimy to uczynić” — mówił Stalin na XVIII Zjeździe Partii w marcu 1939.

Zwycięską realizację trzeciego planu pięcioletniego przerwała wojna.

Ale pięcioletki stalinowskie uczyniły z ZSRR tak ogromną potęgę gospodarczą i wojskową, że wojna, która w planach Hitlera i jego monarchijskich przyrządów na zachodzie miała się skończyć klęską ZSRR, skończyła się klęską imperialistów i wspaniałym zwycięstwem ZSRR.

J.F.Ch.

MICHAŁ ISAKOWSKI

Słowo do towarzysza Stalina

Samo zjawilo się tu żywiołowo, niespodziewanie przyszło nie wolane. Więc pozwól mi powiedzieć ci to słowo. Najprostsze słowo, sercem mym ogrzane.

Mówileś ongi, że ów dzień nastanie i znówu ziemia błogim tchnie spokojem. Za czyn wysoki przyjm podziękowanie, za tytaniczne ciężkie trudy twoje.

Dzięki ci za to, żeś krzepił w nas ducha w latach prób ciężkich, w każdej trudnej dobie. Stalinie, każdy z nas tak tobie ufal, jak nie zaufały samemu sobie.

Ty byłeś naszą oporą i zbroją. Byłeś ręką, że zwycięstwo blisko. Pozwól więc mocno dłoń uściśnąć twoją, Pozwól mi skłonić się przed tobą nisko.

Za to, żeś wierny ziemi macierzystej, Za twoją mądrość i za wielkie czyny Za cały żywot twój ogromnie czysty, Za to, że jesteś taki, a nie inny.

Dzięki ci za to, że w klęski godzinie Na Kremlu pamiętałeś o nas wszystkich. Za to, żeś wszędzie z nami też, Stalinie, Za to, że żyjesz, drogi nam i bliski.

1945 r.

Przełożył WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK.

*) Wiersz pochodzi z antologii „Wiersze o Stalinie, przekłady z poetów radzieckich”.

GEN. N. TALENSKI

JÓZEF STALIN

— organizator zwycięstw na frontach wojny domowej

Podajemy poniżej I część zamieszczoną na łamach „Pravdy” artykułu gen. Taleńskiego.

Trzydzieści lat temu, 27 listopada 1919 roku, na wniosek Lenina, Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad Delegatów (WCIK) powołał uchwałę o odznaczeniu Józefa Stalina orderem Czerwonego Sztandaru.

Najwyższy organ władzy radzieckiej w imieniu całego narodu radzieckiego podkreślił tym historycznym aktem zasługi bojowe genialnego wodza rewolucji, najbliższego przyjacielu i towarzysza Włodzimierza Lenina w dziedzinie organizacji sił zbrojnych młodej republiki radzieckiej, podkreślił zasługi bojowe tego bezpośredniego inspiratora i organizatora zwycięstw Armii Czerwonej.

Z imieniem towarzysza Stalina, z jego niezmordowaną, ofiarną pracą, związana jest cała historia radzieckich sił zbrojnych. Ich organizacja, przygotowanie i wyszkolenie, ich decydujące zwycięstwa, odniesione zarówno w okresie wojny domowej i zagranicznej interwencji, jak i w latach wielkiej wojny ocyzżnianej narodu radzieckiego.

Towarzysz Stalin tworzył teoretyczne podstawy organizacji naszych sił zbrojnych i wcielał je w życie. Towarzysz

Stalin oracowywał zasady wychowania wojenno-ideologicznego armii państwa socjalistycznego i realizował je w praktyce.

Towarzysz Stalin jest genialnym twórcą planów strategicznych, decydujących operacji wojennych radzieckich sił zbrojnych. Towarzysz Stalin wykulał zwycięstwa na frontach, opracowując zasady radzieckiej sztuki wojennej, ubrajać w nie kadry dowódców i masy żołnierskie naszych sił zbrojnych.

Towarzysz Stalin jest twórcą radzieckiej nauki wojennej.

Pod kierownictwem towarzysza Stalina Armia Czerwona odniosła wielkie zwycięstwo pod Carynem. W początkach roku 1918 roku główne wysiłki kontrewolucji zmierzały do pozbawienia centrum Rosji Radzieckiej łączności z południem i południowo-wschodnią częścią kraju, co byłoby równoznaczne z pozbawieniem Rosji chleba i ropy, ze zdławieniem ośrodków robotniczych kościastą ręką głodu, z pozbawieniem ich paliwa. Jednocześnie w rejonie Carynya miało nastąpić zwycięstwo wrogości pierścienia wokół młodej republiki.

Zadaniem uratowania sytuacji w rejonie Carynya obarczonego towarzysza Stalina. Zadanie to rozwiązał on wspania-

le: towarzysz Stalin obronił Caryn i pokrzyżował wszystkie plany interwencji i białogwardystów.

Pod koniec 1918 roku Lenin i Komitet Centralny partii, wydelegowali towarzysza Stalina na nowy odcinek frontu w rejonie Permu, gdzie wytworzyła się katastrofalna sytuacja: atak Kółczaka stanowił poważne niebezpieczeństwo dla naszego frontu wschodniego. Co więcej, zaistniało realne niebezpieczeństwo zjednoczenia sił Kółczaka z wojskami interwencji, grasujących na północy naszego kraju. W ciągu krótkiego czasu towarzysz Stalin zdecydowanie poprawił sytuację, przebudował cały system obrony naszych wojsk i osiągnął wyraźną zmianę sytuacji na naszą korzyść.

W ten sposób w ciągu 1918 roku pod kierownictwem towarzysza Stalina wypełniono najważniejsze zadania obronne na szczytach i udaremnił wysiłki interwencji i białogwardystów, zmierzające do zjednoczenia ich sił na północy, wschodzie i południu.

Na wiosnę 1919 roku wytworzyła się groźna sytuacja pod Piotrogiem, na który — przy poparciu floty angielskiej — skierował uderzenie białogwardyjski generał, Judenicz.

Partia powierza towarzyszu Stalinowi zadanie zorganizowania obrony Piotrogradu — kolebki rewolucji socjalistycznej. Również i tutaj towarzysz Stalin żelazną ręką zlikwidował krytyczną sytuację. Judenicz został pobity i odrzucony do Estonii.

Udaremnił również wysiłki floty angielskiej, zmierzające do zaatakowania Piotrogradu.

Ledwo zakończyły się operacje pod Piotrogiem, kiedy towarzysz Stalin otrzymał znowu odpowiedzialne zadanie odparcia ataków armii jaśniepańskiej Polski na froncie zachodnim. Ofensywa tych wojsk była dla nas tym groźniejsza, że w związku z ofensywą Denikina sytuacja na froncie po-

łudniowym stawała się krytyczna. Towarzysz Stalin z powodzeniem wywiązał się z tego zadania, co zapewniło stabilizację frontu zachodniego w okresie, kiedy kryzys na południu dochodził do punktu kulminacyjnego.

Jesienią 1919 roku sytuacja na froncie południowym zaostriżała się do ostatecznych granic. Posuwając się na północ, wojska Denikina zdobyły Orel, zagrażały Tule i Moskwie. Zdrajca Trocki i jego ludzie doprowadzili cały front południowy do zupełnego rozkładu.

W tej niezwykle groźnej dla państwa radzieckiego chwili partia deleguje towarzysza Stalina na front południowy dla rozgromienia Denikina i drugiej wyprawy Ententy, którą zorganizował nieprzyjaciół wroga narodu radzieckiego, Churchill.

Towarzysz Stalin opracował genialny plan operacji, u którego podstaw leżał potężny atak w kierunku na Charków, Zagłobie Donieckie, Rostów, a tak przeprowadzony w warunkach, najbardziej sprzyjających ofensywie wojsk radzieckich. Realizacja tego planu zapewniała sukces operacji.

Lenin i Komitet Centralny zaaprobowali plan towarzysza Stalina, który doczekał się wspaniałej realizacji pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Stalina. Zdrugotano armię Denikina, a tym samym rozgromiono drugą wyprawę Ententy.

... Historia okazała się silniejsza, niż interwencja churchillowska — mówił później towarzysz Stalin — i donkichoteria p. Churchilla doprowadziła do tego, że poniósł on wówczas sromotną klęskę”.

W roku 1920 powierzono towarzyszu Stalinowi, jako członkowi rewolucyjnej Rady Wojennej, kierownictwo operacji frontu południowo-zachodniego. Okres ten związany jest z realizacją planów rozgromienia atakujących Kijów armii jaśniepańskiej Polski, które to plany zrealizowano z inicjatywą i pod kierownictwem towarzysza Stalina. Dzięki gwałtownemu przerwaniu frontu siłami Pierwszej Armii Konnej, wyzwolono Kijów i rozgromiono południowe skrzydło polskich armii. Armie nasze rozpoznały kontrofensywę w kierunku Lwowa.

Tak więc we wszystkich wypadkach, kiedy państwo radzieckiemu zagrażało śmiertelne niebezpieczeństwo, partia, Lenin posyłałi zawsze wyprawę do wojny domowej, towarzysza Stalina, na najbardziej odpowiedzialne odcinki frontu i we wszystkich tych wypadkach towarzysz Stalin w jak najkrótszym czasie odnosił decydujące zwycięstwa, które zapewniały ostateczne rozgromienie interwencji i białogwardystów i ostateczną zwycięstwo w wojnie domowej. Wszędzie żelazna wola i geniusz strategiczny towarzysza Stalina zapewniały rewolucji zwycięstwo.

Rola nauki w walce o unowocześnienie polskiego budownictwa

Referat programowy wiceministra odbudowy tow. inż. Pietrusiewicza na Krajowym Zjeździe Inżynierów i Techników w Gdańsku

W pierwszym dniu obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Naukowego Inżynierów i Techników w Gdańsku wiceminister Budownictwa Stefan Pietrusiewicz wygłosił referat programowy o osiągnięciach robotników budowlanych przy realizacji planu trzyletniego i zadaniach budownictwa w planie szestoletnim. W drugiej części referatu tow. Pietrusiewicz wskazał na najważniejsze cele nauki w dziedzinie budowlanej i nakreślił kierunek obrad zjazdu.

Poniżej podajemy najważniejsze wyjątki z referatu.

W plan 3-letni budownictwo nasze weszło nieprzygotowane, z przestarzałymi metodami produkcji, opartymi na odizolowanych z okresu kapitalizmu, rozdrobionych przedsiębiorstwach prywatnych.

Brak jakiegokolwiek systemu planowania w budownictwie uniemożliwił sporządzenie planu produkcji budowlanej, planu postępu technicznego, planu unowocześnienia budownictwa. Stan ten groził niewykonaniem planu inwestycji. Dlatego też jako podstawowy czynnik uzdrowienia sytuacji w budownictwie wysunięto zostało zadanie oparcia wykonawstwa o uspołecznione przedsiębiorstwa budowlane. Przedsiębiorstwa te w roku 1940 zatrudniały zaledwie 30 tys. robotników, dzięki zaś planowemu rozwojowi obejmują już w roku 1949 jedynie w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownictwa 180 tys. robotników i łącznie z przedsiębiorstwami podległymi innym resortom wykonują ponad 90% planowych inwestycji budowlanych.

Jednocześnie pogłębienie przemian politycznych i społecznych, utrwalenie władzy ludu pracującego, wyraźne sformułowanie perspektywy budowy socjalizmu przy rozbudowie państwowych przedsiębiorstw budowlanych, opartych o zasady gospodarki planowej i zasadę dla realizacji planu, tworzyło warunki dla powstania nowego zjawiska — współzawodnictwa pracy, zjawiska nieznane w ustroju kapitalistycznym czy w przedsiębiorstwach kapitalistycznych.

Tow. Stalin tak pisał o ruchu stachanowskim: „Rzuca się w oczy przede wszystkim fakt, że ruch ten rozpoczął się jakos samorzutnie, prawie żywiołowo, z dołu, bez jakiegokolwiek nacisku administracji naszych przedsiębiorstw. Co więcej — ruch ten zrodził się i zaczął rozprzestrzeniać w pewnym stopniu wbrew woli administracji naszych przedsiębiorstw, nawet w walce z nią”.

A u nas wiemy, ile miesięcy przeleżało na biurkach administracji wezwanie Pstrowskiego, ile walk z poszczególnymi mai-

strami, kierownikami budów, czy nawet przedsiębiorstw musiał stoczyć tow. Krajewski, który zapoczątkował współzawodnictwo i metody pracy zespołowej w budownictwie. Jeśli jednak ruch ten zwyciężył, stając się główną podstawą podniesienia wydajności i przedterminowego wykonania planu państwowych przedsiębiorstw budowlanych, to dlatego, że opierał się na nowym stosunku do pracy, stosunku wynikającym ze współzawodnictwa i metody pracy zespołowej w budownictwie.

Ruch współzawodnictwa, obejmujący w lipcu ub. r. zaledwie 9,95%, w grudniu tegoż roku objął już 13,4% zatrudnionych, by wybuchnąć olbrzymią falą obejmującą 54,8% zatrudnionych we wrześniu br. Nic też dziwnego, że przeciętny wzrost wydajności w ciągu roku wyniósł 10%, przekraczając znacznie poziom przed wojenny, że kwoty przerobu na jednego robotnika wzrosły z 527 zł w 1948 roku do 630 tysięcy w roku 1949.

W dniu 7 sierpnia tow. Krajewski, uczeń stachanowca murarza Maksymienki, wymurował w ciągu 8 godzin 3400 cegieł, pracując zespołowym systemem, zlamal wszelkie zastarzałe pojęcia, że niemożliwym jest wmurowanie przez 1 murarza więcej niż 1000 cegieł. W roku bieżącym jakże wysoko stare normy zostały prze-

kroczone. Zespół towarzysza Padacha Edwarda wmurował 4990 cegieł, a potem: St. Szatkowski 6687, Kacyński Franciszek 15059, Jakuciewicz Karol 37818, Szybnorski i Majorkiewicz po 38500. Analizując sytuację obserwujemy u zbrojarzy, cieśli, instalatorów, tynkarzy, ślusarzy i monterów.

(Dokończenie na str. 6)



Tow. Elżbieta Gajda za przodowniwo w pracy na podsortowni kopalni „Szombierki” została odznaczona orderem „Sztandaru Pracy” II klasy.

Na zdjęciu: Tow. Gajda podczas kontroli węgla wychodzącego poza teren kopalni, obok niej tow. Franciszek Baton, sztygar sortowni (Foto — AR)

PRZESTRZEGANIE STATUTU

wzmaga czujność bojową partii

III Plenum PZPR wiele uwagi poświęciło sprawom organizacyjnym, ulepszeniu stylu pracy partyjnej.

Doświadczenie uczy, że tam gdzie nie ma odpowiedniego stylu pracy, gdzie organizacje partyjne nie zgłębiły istoty statutu, nie rozumieją, że przestrzeganie statutu partyjnego w pracy codziennej, to warunek wcielenia w życie linii partii, tam musi się nieuchronnie zrodzić liberalizm i samouspokojenie, ślepoty polityczna i oportunizm.

Zadnemu aktywiście nie wolno zapominać, że statut naszej partii oparty jest na teorii Lenina-Stalina, na doświadczeniu budowy partii WKP(b). Zadnemu aktywiście nie wolno zapominać, że zasady te kształtowały się w uporczywej, nieugiętej walce z oportunistami, prawicowcami, nacjonalizmem, w walce ze zdradą w ruchu robotniczym.

Statut PZPR przyjęty na Kongresie Zjednoczeniowym, po przezwyciężeniu na Plenum Sierpniowym PPR prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, stał się ważną bronią w walce o bolszewicko-leninowski charakter naszej partii. Ścisłe przestrzeganie przez wszystkie ogniska partyjne statutu ma donieść znaczenie w walce o bojową czujność rewolucyjną.

Statut naszej partii rozpoczyna się od słów: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest czołowym, zorganizowanym oddziałem polskiej klasy robotniczej — przodującą siłą narodu polskiego”.

Co to znaczy? Znaczy to, że członkami partii mogą być tylko najbardziej świadomymi jednostkami spośród robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Znaczy to jednocześnie, że trzonem partii są robotnicy, że robotnicy winni stanowić przeważającą większość członków partii. Tylko bowiem proletariacki trzon może uchronić partię przed obcą burżuazyjną ideologią i drobnomieszczańskimi naleciałościami w sposobie myślenia i działania. Wynika z tego, że skład społeczny, tj. stosunek liczbowy robotników, chłopów i inteligencji nie może być partii obojętny, że organizacje partyjne muszą dbać o to, by robotnicy stanowili w nich decydującą siłę. „Cechą partii bolszewickiej — stwierdził tow. Bierut na Plenum — o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b), jest regulowanie wzrostu partii, a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowości”.

Można by zapytać co ma wspólnego troska o to, by robotnicy i pracujący chłopci stanowili przeważającą większość w partii ze sprawą czujności rewolucyjnej? Owszem, ma wiele wspólnego. Zapobiega bowiem utracie trzonu proletariackiego w partii, a utrata trzonu proletariackiego prowadzi do oportunistów, do odchylenia w stronę interesów burżuazji, w stronę jej ideologii. Nie znaczy to, oczywiście, że w partii nie powinna się znaleźć przodująca inteligencja pracująca. Wręcz odwrotnie. Fakt, że pracownicy umysłowi coraz bardziej dojrzejają politycznie i ideologicznie, że mogą być pełnoprawnymi i aktywnymi członkami partii, jest b. pozytywny. Chodzi tylko o to, żeby nie zmieniać charakteru partii, jako partii robotniczej.

W sprawie tej Biuro Organizacyjne, które w specjalnej uchwale ujęło formę realizacji wytycznych plenum, stwierdziło, że: komitety wojewódzkie, powiatowe i miejskie winny systematycznie analizować wzrost liczby i skład społeczny swoich organizacji partyjnych, komitety wojewódzkie winny dbać o to, by wprowadzić w życie wytyczne trzeciego Plenum, tj. by towarzysze, przyjmowani do partii składali się w skali wojewódzkiej, w 90% z robotników oraz mało i średniorolnych chłopów, a w 10% z pracowników umysłowych i to przede wszystkim z inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej.

Ale sprawa składu społecznego — to jedna strona zagadnienia. Plenum zwróciło uwagę na inną, nie mniej ważną stronę — na tryb przyjmowania do partii, na przestrzeganie zasad, że w szeregu naszych winny się znaleźć najlepsze, najbardziej ofiarne jednostki.

Plenum skrytykowało praktykę części organizacji partyjnych, w których nie badano poważnie każdego człowieka, zgłaszającego chęć wstąpienia do partii, nie czytano życiorysów, nie rozpatrywano sprawy nowostępującego na posiedzeniu podstawowej organizacji partyjnej, a zdarzały się nawet wypadki przyjmowania nowych członków w ich nieobecności. Błądne było również postępowanie komitetów powiatowych i miejskich, które nie reagowały na brak czujności podstawowych organizacji, lekceważyły sprawę zatwierdzania uchwał o przyjęciu nowych członków partii, gromadząc niejednokrotnie setki nie zatwierdzonych uchwał, z konieczności rozpatrywanych następnie hurtem i w pośpiechu.

Nie sprzyjało to wychowaniu członków partii w duchu czujności rewolucyjnej.

Do niektórych organizacji partyjnych należała większość załogi. Organizacje te zatraciły swój przodujący charakter. Przewodzący one właściwie samym sobie. Takie organizacje roztopiały się w masie. Stwarzało to grunt dla wahań oportunistycznych. Organizacje takie stawały się słabe ideologicznie i mało aktywne.

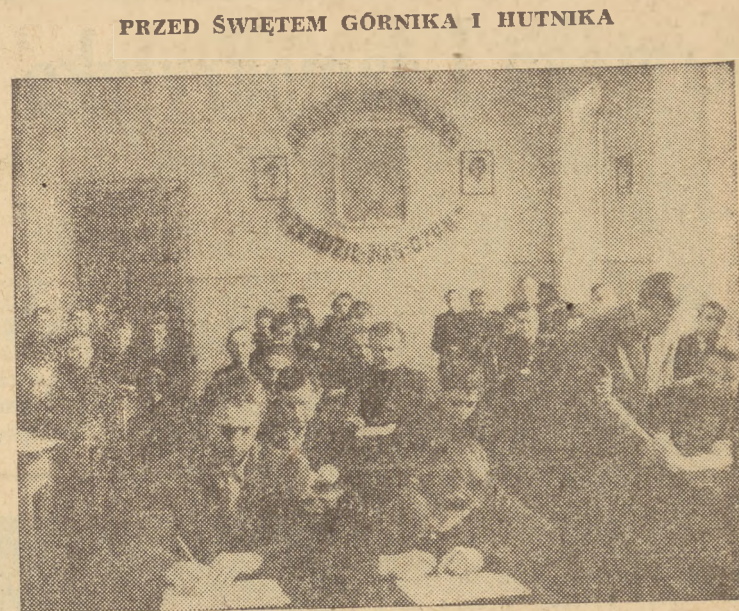
Biuro Organizacyjne zobowiązało organizacje partyjne do rozpatrywania sprawy przyjmowania kandydatów i członków na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, zamiast, jak to było dotychczas na zebraniu oddziałowej organizacji. Zaleciło jednak zasięgać opinii oddziałowej organizacji partyjnej, Biuro wskazało również potrzebę odbywa-

nia zebrań otwartych przy przyjmowaniu do partii. Jednocześnie Biuro Organizacyjne zwróciło uwagę, że egzekutywy komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych winny na każdym posiedzeniu rozpatrywać określoną liczbę uchwał podstawowej organizacji w sprawie przyjmowania nowych członków do partii.

Winno się to odbywać w miarę możliwości w obecności sekretarza podstawowej organizacji. Biuro zobowiązało również sekretarza danego komitetu do osobistego wręczenia legitymacji nowym członkom partii.

Egzekutywy komitetów powiatowych zobowiązane zostały do podawania, w razie nie zatwierdzenia uchwały o przyjęciu, decyzji tej do wiadomości podstawowych organizacji partyjnych.

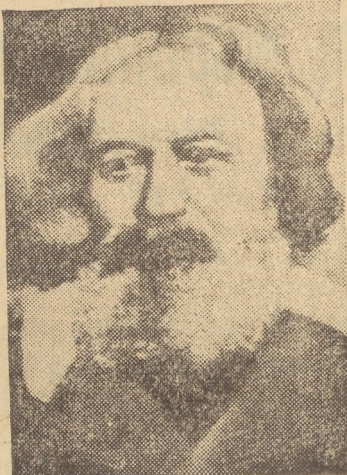
L. K.



W szkole zawodowej przemysłowo-górnictwa w Siemianowicach kształcą się przyszli przodownicy naszych kopalni (Foto — AR)

Florian Cenowa — pionier myśli postępowej na Kaszubach

Jedną z najciekawszych postaci, jaką wydały Kaszuby, jest Florian Cenowa (1817 — 1881). Ze wszystkich działaczy i pisarzy kaszubskich ubiegłego stulecia jest on równocześnie najbliższy naszemu pokoleniu jako wybitny przedstawiciel myśli postępowej, który już przed stu laty rzucił idee



powrotu Polski nad Odrę i opanowania jej o Baltyk. Cenowa wreszcie należał do nielicznych w owym czasie w Polsce głosicieli i bojowników ścisłej współpracy narodów słowiańskich, warunkującej stworzenie silnej zapory przeciwko szeregającym się wówczas imperialistycznym pangermanizmowi.

Szerokiemu ogółowi jest on znany jako budzieli ludu i badacz regionalizmu kaszubskiego, jako zasłużony i do dziś ceniony etnograf. Natomiast w cieniu pozostały dotychczas jego ideologia i działalność społeczno-polityczna. Dawna krytyka bowiem i nauka szlachetno-kleryka albo endecko-sanacyjna celowo je przemilczały lub zakłamywały, sugerując opinii, że „cenowizm” to sprawa, którą należy bezwzględnie potępić. Stanowisko to było zrozumiałe z punktu widzenia interesów ówczesnych

warstw panujących, gdyż ostarze pism politycznych Cenowy było wymierzone właśnie przeciwko szlachcie i klerowi.

Cenowa wyrósł ze środowiska chłopskiego. Urodził się w Sławoszyńcu pod Puckiem. Ojciec jego, rolnik i kowal, pochodził spod Wejherowa, matka zaś spod Leborka. W ciągu długich lat nauki zdobywał wśród wielu trudności. Florian uzyskał wreszcie stopień lekarza i opinię niepośledniej miary uczonego. Mimo swego wykształcenia i możliwości łatwego wejścia do sfery „uprzywilejowanych”, Cenowa nie tylko nie zerwał ze swoim środowiskiem chłopskim, lecz przeciwnie — stał się bojowym wyrazicielem interesów ludności kaszubskiej zaniedbanej i upośledzonej pod względem gospodarczym i kulturalnym.

Poglądy jego ukształtowały się w okresie wrzenia rewolucyjnego Wiosny Ludów. Jako student należał do Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, a w roku 1846 stanął na północnym Pomorzu na czele grupy powstańców. Po nieudanych zamachach na załogę pruską w Starogardzie został skazany na karę śmierci. Z więzienia wyrwała go rewolucja marcową 1848 roku. Przebieg wypadków Wiosny Ludów, zakończony zwycięstwem reakcji, utwierdził Cenowę w jego demokratyzmie, w jego przekonaniu o szkodliwym wpływie warstw posiadających i uprzywilejowanych. Zrozumiał on głębiej obłąd w głoszonych przez nie hasłach „braterstwa” i „równości” wobec niezmiennego pogardy żywności dla proletariatu miejskiego i prostego ludu wiejskiego.

Dlatego też w szeregu pism politycznych, wśród których najważniejsze miejsce zajmują „Rozmowa Kaszuby z Polachem” (tj. szlachciem) dał Cenowa wyraz swemu krytycznemu stosunkowi do „panów”. Wytykał szlachcie wszystko, jakie w ciągu dziejów spadało na cały lud polski, a więc

i na Kaszubów. Winił szlachtę o niewolnictwo, nędzę, ciemność i pogardę, w jakiej znalazły się masy chłopskie, winił ją o spowodowanie upadku Polski i nieszczęść narodowych w postaci nieudanych powstań, oskarżał ją o to, że na Pomorzu miała być ostoja narodowa, poddawała się łatwo germanizacji, wytykał jej głupotę, nierobstwo i marnotrawstwo.

Cenowa pisał z gryzącą ironią: „Kto się na tym świecie li tylko bawi, ten żyje, jest szlachciem, a kto pracuje, ten jest wołem, osłem, chamem, nieczłowiekiem”. Albo: „Szlachta za króla Stanisława trochę po polsku gadać się uczyła. Boć ona przed tem patrzyła z pogardą na język słowiański, jej wystarczał język łaciński, a kiedy ten nie, to francuski, włoski albo niemiecki”.

Ponieważ poczętnikiem szlachty był kler, Cenowa miał odwagę wystąpić z krytyką także pod jego adresem. Z ironią i sarkazmem mówił o ciemności, jaka panowała, kiedy nauka i szkoły były w rękach kościoła i klasztorów: „Dopóki szkoły klasztorne nie owdlały całego monopolu szkolnego, dobrze uczyły, jak dostały monopol — co się stało? — ludzie zbydlcieli”. „Szkoły przy kościołach i klasztorach przez tysiąc lat tyle nie oświeciły ludu, co dziś po rewolucji (francuskiej) świeckie szkoły przez lat 50”. („Divide et impera”).

Za czasów biskupa Sedlaga (1834 — 1856) poważna część kleru pomorskiego stała się narzędziem germanizacyjnym w rękach rządu pruskiego. Cenowa nie omieszczał zwrócić ogółowi uwagi na to niebezpieczeństwo. Stwierdzał, że duchowieństwo przesiąknięte jest duchem arystokratycznej dumy w stosunku do ludu i że w przeszłości na równi ze szlachtą wywierało zgubny wpływ na przebieg dziejów Polski. W rozprawie pt. „Koteria rzymska” wykazywał na wielu przykładach polityczne tendencje Watyka-

nu i jego szkodliwą ingerencję w wewnętrzne sprawy polskie, przypominając m. in. stanowisko papieża w czasie powstań narodowych 1830 i 1863 roku. „Pod płaszczykiem wiary katolickiej — pisał — koteria rzymska ciągnie zyski, robi zdobycz... W Rzymie trzymają klucze do życia doczesnego i wiecznego, do nieba i do chleba wszystkich narodów ziemi, których ostatecznym koncem ma być zlatynizowanie czyli zromanizowanie, weale nie gorzej ani lepsze od zgermanizowania”.

Podobnych zdań, dosadnie krytykujących ujemny wpływ kleru oraz szlachty, można wiele znaleźć w jego pismach. Do dziś nie straciły one na aktualności. W naszej publicystyce politycznej drugiej połowy XIX wieku wyróżniają się one wybitną śmiałością i ciętością. Florian Cenowa bowiem należał do czołowych demokratów polskich tego okresu.

Regionaliści kaszubscy powoływali się często na zasługi Cenowy dla rozwoju piśmiennictwa w narzeczu kaszubskim, jednak nie dostrzegali oni albo też nie chcieli dostatecznie docenić roli jaką w jego działalności spełniały przekonania polityczne. Wszak nie chodziło mu tylko o obronę Kaszubów przed germanizacją. To, że zbierał i ogłaszał pieśni, bajki, powiastki, podania, przysłowia i zagadki, że opisywał wierzenia, zwyczaj i obyczaje, że przeprowadzał badania nad narzeczem kaszubskim, wszystko to było podyktowane chęcią wywyższenia tej części ludu polskiego z poziomu i upośledzenia, przekonania jej o własnej wartości i doprowadzenia na drogę oświaty, postępu, równości i sprawiedliwości społecznej. I dlatego Cenowa jest nie tylko zasłużonym regionalistą, ale również wybitnym pionierem myśli postępowej na Kaszubach, jednym z najbardziej krytycznych demokratów polskich swego okresu.

DR. ANDRZEJ BUKOWSKI.

Uświadamienie polityczne warunkiem dobrej pracy PZPR-owca

Dwie godziny ze słuchaczami kursu szkolenia partyjnego w Nowym Porcie

sojuszu z obozem imperializmu i podległości wojennych...”

Słowa wykładowe padały w cisze... W gromadkę skupionych, zasłuchanych ludzi. Chwytały je skwapliwie uszy. Pryskającą chłonną, żadne wiadomości umysły.

Ładna, jasna sala. Portrety. Marks — Engels — Lenin — Stalin. Przywódcy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W rogu jak symbol epoki socjalizmu — model maszyny. Za stołem odkrytym czerwienią wykładowca wieczorowego kursu szkoleniowego przy Komitecie Dzielnicowym PZPR w Nowym Porcie, tow. Gielicki.

— „Śmiało towarzysze, jeśli ktoś ma jakieś wątpliwości będziemy je wspólnie wyjaśniać i uzupełniać nasze wiadomości” — zachęca do wzięcia udziału w rozpoczętej właśnie dyskusji.

— „Widziałem towarzyszkę, która na pamięć cytowała całe ustępy z Lenina i Stalina — niewiele jednak z tego rozumiała” — opowiada tow. Gielicki. — I tak to już na ogół jest, że ci co nie mają żadnych wątpliwości, najczęściej niedość głą-

boko przyswajają sobie omawiane na kursie zagadnienia”.

Aby materiał uczynić przystępniejszym, aby przedstawić słuchaczom powiązanie sformułowań teoretycznych z życiem tow. Gielicki operuje przykładami z historii ruchu robotniczego, przytacza doświadczenia robotników gdańskich, wykazuje jak teoria łączy się z codzienną praktyką.

Tow. Łukasiewicz był przed wojną robotnikiem fabrycznym. Obecnie pracuje w Strazie Portowej.

— „Tesknilem do nauki, do możliwości uczeszczenia na kursy partyjne. Dumny jestem i szczęśliwy, że mnie na nie skierowano. Korzystam skwapliwie z wykładów, by zdobyć tutaj wiedzę użytkową w praktycznej działalności”.

Przy czwartym stole siedzi tow. Stefania Rojek. Ma lat 26. Jako córka małorolnego chłopca, w biedzie przeżyła okres dzieciństwa, ale obecnie ma wielkie możliwości awansu społecznego. Pracuje w Strazie Portowej.

Błyszczące zainteresowaniem oczy, nieco zakłopotany uśmiech i... zwiernenia

— „Trudno będzie znaleźć słowa, które w pełni oddadłyby me uczucia. A więc krótko: szczerze jestem, że dano mi możliwość uczestnictwa w doświadczeniach szkolenia partyjnego. Jestem przekonana, że przyniesie mi ono duże korzyści, pozwoli zrozumieć i rozwiązać wiele problemów, jakie wysuwa życie. Dzięki szkoleniu jasnym się dla mnie stało, dlatego przed wojną cierpieć musiałam nędzę. Już dawno oświeciłam, co dała nam Polska Ludowa, a na kursie partyjnym coraz lepiej i głębiej to rozumiem”.

Starsi i młodzi. Więcej i mniej życiowo doświadczeni. Krótszy i dłuższy staż partyjny. Ale taki sam entuzjazm w nauce.

Właśnie zbliża się tow. Barcik. Pracuje jako czeladnik u zegarmistrza, ale ma zamiar przenieść się do fabryki.

— „Kiedy zrozumiałem, czym jest dla nas Polska Ludowa, zmierzająca do socjalizmu — opowiada tow. Barcik — wstąpiłem do partii, by wnieść wkład w budowę lepszego jutra. Uczę się z zapałem, by zdobyć wiedzę marksistowską, która pomoże mi w mojej pracy”.

Jak wynika z wypowiedzi słuchaczy, poziom wykładów jest wysoki, a system i metoda nauczania skuteczna. Są i prośby... Żeby sale lepiej opalać. Panujące w niej zimno nie wpływa dodatnio na frekwencję i skupienie uwagi zbie-

rajających się tu 2 razy w tygodniu towarzyszy. A tow. Dziurkowski wysuwa propozycję, by materiały i lektury uzupełniające dostarczać na kurs podobnie, jak broszurki szkoleniowe. — „Pracując nie mamy czasu zająć się szukaniem jej w księgarniach” — uzasadnia swą prośbę.

Obok bezspornych osiągnięć kursu ma też pewne braki. Słusznie uważa tow. Badaszek, że śla z GUM, racjonalizator i przodownik pracy, wyrabiający stale 280 proc. normy, że skład społeczny kursu jest niewłaściwy. W dzielnicy robotniczej Nowy Port większość stanowić powinni robotnicy. Jedną trzecią robotników to stosunek ilościowy, świadczący o niezrozumieniu przez sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych ważności odpowiedniego doboru kandydatów na kursy szkoleniowe.

— „Frekwencja, jaka się u nas stwierdza, też nie można uznać za zadowalającą — uzupełnia krytyczną ocenę tow. Badaszka — starosta kursu tow. Jankowiak. — Z 45 zaproszonych, dosć duży procent słuchaczy nie uczęszcza na kurs”.

Większość towarzyszy, świadoma konieczności pogłębienia wiedzy marksistowskiej która stanowi potężny oręż w walce o socjalizm, powinna dolożyć starań, by przezwyciężyć braki kursu i postawić sprawę ideologicznego wychowania na wysokim poziomie. (K.K.)



Przemysł węglowy buduje liczne domy dla górników. Na zdjęciu: fragment nowego osiedla na przedmieściu Katowic Welnowcu (Foto — AR)

Krytyka i samokrytyka na konferencjach PRZZ usprawnia pracę związkową

Przez ostatnie dwa miesiące odbywały się na terenie naszego województwa, podobnie jak w całym kraju powiatowe i miejskie Konferencje Związków Zawodowych. W grudniu zbierze się Konferencja Wojewódzka, która stanowić będzie ostateczne zakończenie akcji, mającej po II-gim Kongresie Związków Zawodowych zasadnicze znaczenie dla życia i pracy szerokiego mas związkowych Wybrzeża.

Konferencje Powiatowe i Miejskie poprzedziły zebrania związkowe w zakładach pracy, na których szeroko omawiano osiągnięcia i braki pracy związkowej oraz dokonywano wyboru delegatów. Zostali nimi w pierwszym rzędzie działacze związkowi i najlepsi przedstawiciele klasy robotniczej — przydany pracy i racjonalizatorzy.

Przebieg konferencji związkowych na naszym terenie był na ogół zadawalający, zarówno pod względem żywości i rzeczowości dyskusji, jak i poziomu uświadczenia politycznego, biorących w niej udział delegatów. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje konferencja miejska w Elblągu, gdzie wnikliwa analiza terenu, rzeczowa krytyka i samokrytyka robotnicza świadczyły o dobrym zrozumieniu przez masę pracującą Elbląga nowej roli i zadań związków zawodowych. Objawy zdrowego oddolnego wpływu mas związkowych, wykazała konferencja w Starogardzie, gdzie wprowadzono do władzy wielu nowych, szerzej dotychczas nieznanych, lecz dobrych aktywistów związkowych.

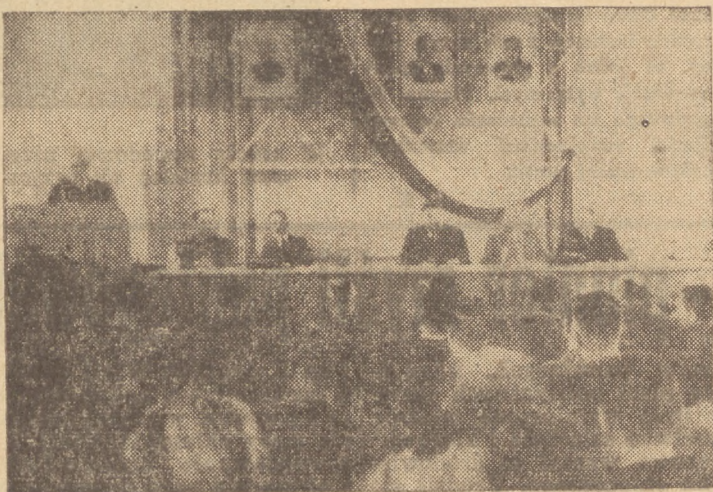
Na tle ogólnego w kraju nie dość szerokiego udziału w życiu związkowym przedstawicieli robotników rolnych, korzystnie wyróżnia się na naszym terenie przebieg poszczególnych konferencji powiatowych. Liczny udział robotników rolnych i delegacji chłopskich na konferencjach w Malborku, Kościerzynie i Wejherowie świadczy o tym, że również i w dziedzinie pracy związkowej realizuje się sojusz robotniczo-chłopski.

W toku dyskusji nad sprawozdaniami z działalności niektórych Powiatowych Rad Zw. Zaw. ujawniono szereg niedociągnięć w dotychczasowej pracy w dziedzinie łączności z oddziałami związków branżowych i z radami zakładowymi. W Gdyni i Tczewie wskazywano na niedostateczną, niejednokrotnie opiekę ogniw związkowych nad przodownikami pracy, racjonalizatorami i nowatorami produkcji. Konferencje ujawniły również, że wielu naszych działaczy związkowych cechuje biurokratyczny stosunek do pracy związkowej, wywołujący oderwanie się ich od mas członkowskich. Ten styl pracy został należyście skrytykowany, przy czym szczególnie nacisk położono na uaktywnienie pracy rad zakładowych i grup związkowych.

Liczne niedociągnięcia ujawniły konferencje w działalności Zarządów Okręgowych poszczególnych związków branżowych. Z najostrzejszą krytyką, zwłaszcza w Gdyni i Elblągu spotkał się Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych. Krytykowano również Związek Zawodowy Pracowników Rolnych za niewystarczające zainteresowanie losem szerokiego rzeszy członków tego związku. Na tle tych niedomagań korzystnie zarysowała się sprężystość organizacyjna i wysoki poziom uświadczenia działaczy Związku Zawodowego Kolejarzy i Związku Metalowców. Wśród tych ostatnich na czoło wysuwają się Zakłady im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu.

Jednym z najważniejszych zadań, które poruszono na konferencjach

PRZZ, było współzawodnictwo i racjonalizatorstwo. Poszczególni delegaci dzielili się w swych wypowiedziach doświadczeniami z dziedziny organizowania współzawodnictwa i ulepszania organizacji produkcji. Wiele miejsca w obradach poświęcano zagadnieniom bytowym pracujących. Konferencje ujawniły



Prezydium Zjazdu Inżynierów i Techników w Gdańsku.

wiele braków w akcji społecznej, jak np. niedostateczną opiekę lekarską w dzielnicach robotniczych w Gdyni oraz niedociągnięcia w akcji remontów mieszkań robotniczych. Szczególny nacisk położono na dalszą rozbudowę świetlic robotniczych i sieci kursów dokształcających oraz ulepszenie połączeń ko-

lejowych i trolleybusowych z zakładami pracy.

Spśród braków natury ogólnej wymienić należy stwierdzone na niektórych konferencjach niewystarczające zainteresowanie się komitetów partyjnych pracą związków i niedostateczną opieką partii nad tak ważną dziedziną pracy politycznej. Na tym tle zarysowują się czasami objawy nie dość wrażliwego rozgraniczenia zakresu działania organizacji partyjnych i związkowych, co występuje np. w Malborku lub Wejherowie. Wszystkie te błędy i niedociągnięcia ujawniano na naszych konferencjach związkowych, stwarzając w ten sposób podstawy do ich usunięcia.

Atmosfera, rzeczowości i śmiałości w krytyce i samokrytyce, przypisać należy, że przebieg konferencji PRZZ w naszym województwie spotkał się z pozytywną oceną CRZZ, która województwo gdańskie zakwalifikowała pod tym względem na trzecie miejsce w kraju. Z tego też powodu konferencje powiatowe dały dużo wartościowego materiału dla prac konferencji wojewódzkiej, która podsumuje ich wyniki i ustali wytyczne dalszej pracy związków zawodowych Wybrzeża dla realizacji uchwał II Kongresu Związków Zawodowych.

M. SIKORA



Na budowie i w laboratorium wspólnie walczmy o wykonanie planu Referat wicemin. Odbudowy tow. Pietrusiewicza na zjeździe w Gdańsku (DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

W oparciu o doświadczenie budownictwa radzieckiego powstają na budowach brygady, które przyjmują na siebie wykonanie całego zespołu robót. We wrześniu murarzy mamy 1271, a 3288 murarzy pracuje metodą zespołową.

Nowe metody pracy

Zrozumiałe, że robotnik we współzawodnictwie szuka lepszych metod pracy, nowych przyrządów i narzędzi ułatwiających i przyspieszających pracę. Przyjmuje radzieckie metody pracy, organizuje brygady, tworzy wyznaczniki i ulepszenia. W ciągu 10 miesięcy br. w trzech Centralnych Zarządach podległych Ministerstwu Budownictwa zgłoszono 282 pomysłów i wynalazków, dających znaczny wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów budowy.

W ślad za klasą robotniczą włączają się do współzawodnictwa technicy i inżynierowie. Inż. Szymanowski, Strzelecki i Kozłowski, w oparciu o osiągnięcia załóg i na podstawie radzieckiej organizacji budowy, w sierpniu b. roku przystąpili po raz pierwszy do budowy systemem przyspieszonym. Dziś już 91 budów o kubaturze 1.145.561 m³ zostanie wykonanych metodą przyspieszoną.

Przełamano błędne sformułowanie, że świat techniczny może tylko pomagać współzawodnictwu a nie brać w nim czynnego udziału.

Pomoc Związku Radzieckiego podstawą osiągnięć

Rok 1949 można śmiało nazwać rokiem przełomu w budow-

nictwie, przełomu zapoczątkowanego przez robotników budowlanych, do którego coraz szerzej włącza się inteligencja techniczna. Dzięki temu przełomowi możliwym było w br. wykonanie ponad 85 proc. planu, inwestycji budowlanych w 9 miesięcy, przekraczając znacznie poziom przed wojenny w budownictwie, tak co do rozmiaru, jak i wydajności. Możliwym to było i dlatego, że dzięki postawie całego świata pracy pod kierunkiem klasy robotniczej nastąpił ogólny wzrost produkcji materiałów budowlanych, który zaspokoili wzrastające potrzeby budownictwa.

Możliwym to było i dlatego, że od zarania naszej odbudowy gospodarczej uzyskaliśmy przyjacielską pomoc Związku Radzieckiego w postaci współpracy rzeczowników, w postaci bezpośredniej pomocy przy odbudowie naszych linii łączności, komunikacji, w dostawach surowców, transportu, maszyn, a nawet żywności.

Możliwym to było i dlatego, że u źródeł wszystkich naszych osiągnięć stała zjednoczona klasa robotnicza pod kierownictwem swojego czołowego oddziału PZPR, czuwającej nad realizacją planu, pomagającej najlepszym swym aktywnym na odcinkach zagrożonych, mobilizującej siły klasy robotniczej i całego narodu do realizacji planu.

Braki i niedociągnięcia

Ale obok tych osiągnięć mamy jeszcze wiele braków. Tempo i organizacja budownictwa nie nadążają za narastającymi potrzebami. Odczuwamy braki materiałów przy jednoczesnym nadmiernym szafowaniu nimi.

Rozwija się żywiołowe współzawodnictwo, zespołowe metody pracy, racjonalizacja, ale jeszcze wielu techników i inżynierów nie rozumie wagi tych zagadnień, utrudnia ich rozwój; jeszcze zbyt mało techników i inżynierów czy naukowców wyciągnęło pomocną dłoń ruchowi racjonalizatorskiemu, czy współzawodnictwu, nie rozpracowując dalej pomysłów robotniczych, nie badając ich i nie dając im naukowego podkładu, nie propagując ich, a czasami nawet lekceważąc je.

Budujemy dużo i coraz szybciej, ale jeszcze za mało zastanawiamy się nad kosztami budowy, nad walką o oszczędność w projekcie, konstrukcji i wykonaniu. Jeszcze w przynajmniej większości projektujemy jak w dawnej kapitalistycznej Polsce, nie uwzględniając nowych form wykonawstwa — pracy zespołowej, nie zastana-

wiając się nad przyszłą organizacją placu budowy, nie projektując tej organizacji.

Zbyt małe powiązanie nauki z praktyką

W bieżącym roku przygotowujemy pierwszy wstępny bój w walce z sezonowością w oparciu o naukowe prace i doświadczenia budownictwa Związku Radzieckiego, ale przyswojenie tych prac i doświadczeń dla naszych warunków klimatycznych wymaga pracy naszych teoretyków i praktyków budownictwa.

Jeszcze ciągle nie ma wspólnego języka między projektantem, urbanistą, architektem, konstruktorem, instalatorem i wykonawcą.

Mamy wiele wartościowych osiągnięć naukowych, wielu pracowników nauki, zdolnych inżynierów, techników i robotników, ale prace naukowe posuwają się zbyt powoli w porównaniu z potrzebami i zadaniami postawionymi nam przez plan 6-letni.

Zadania planu 6-letniego

A zadania są wielkie. Budowa 660.000 izb mieszkalnych z odpowiednią ilością szkół, szpitali i urządzeń społecznych, kulturalnych i użyteczności publicznej, to przede wszystkim do 6 lat miasta znacznie większego od przedwojennej Warszawy, bo wyposażonego w znacznie większą ilość urządzeń społecznych, kulturalnych i użyteczności publicznej, miasta socjalistycznego z dobrymi mieszkaniem i pełnymi wyposażeniami, bez dzielnic nędzy robotniczej, bez poddaszy i suteren. Rozbudowa szkolnictwa wszystkich poziomów, rozbudowa służby zdrowia, urządzeń socjalnych, kulturalnych i urządzeń użyteczności publicznej nieistniejących w zaniedbanych przez kapitalizm naszych miastach i wsiach — to drugie wielkie zadanie planu sześciolletniego.

A przede wszystkim budowa setek nowych i wielkich zakładów przemysłowych i rozbudowa istniejących do poziomu umożliwiającego wzrost produkcji znacznie ponad 100 proc. w stosunku do roku 1949 — to olbrzymie zadanie, które wymaga trzykrotnego wzrostu naszego budownictwa do roku 1955.

Aby podołać tym zadaniom, musimy podnieść wydajność pracy o 65 proc., obniżyć koszty o 18,5 proc., wykorzystać wszelkie rezerwy materiałowe i ludzkie.

Musimy wydać generalną walkę marnotrawstwu materiałowemu w projektach i wykonaniu i oprzeć nasze wykonawstwo budowlane o

podstawy nowoczesnej nauki, czerpiąc z bogatych doświadczeń własnych, czerpiąc z bogatszych jeszcze doświadczeń naukowców i praktyków Związku Radzieckiego. Nauka musi zbliżyć się do budowy i musi stać się nauką klasową.

Wpływ kapitalistycznych teorii na dotychczasowe budownictwo

Dzieje się tak, że ludzie nawet dobrej woli nadal ciągną ku temu, w czym ich wychowano, że jakże często starają się nadal wyrzucać mieszkania pracownicze na peryferie, na nieuzbrojone tereny, nie wyposażając ich w dostateczne urządzenia społeczne, w odpowiednie urządzenia handlowe, które mają służyć szerokim rzeszom ludzi pracy, a które odrzucają i lokowane w centrach.

A na wsi, zgodnie z kapitalistyczną tradycją rozbicia wsi, teorią unikania skupisk ludności, ułatwiających klasową organizację i narastanie świadomości klasowej, ciągle u nas pokutuje tendencja do farmowej zabudowy, sprzecznej z naszym historycznym rozwojem, sprzecznej z perspektywą spółdzielczości wiejskiej, sprzecznej z możliwościami podniesienia gospodarczego i kulturalnego naszej wsi.

W naszych normach technicznych — pozostałości kapitalistyczne, służące interesom karteli stały się cementu, wymagające w ustroju chronicznych kryzysów jak największego, nawet sztucznego zbytu wszelkich towarów, wymagały marnotrawstwa materiałowego. Moda często zbędnych szkieletoń stalowych czy żelbetonowych, była wynikiem oddziaływania właśnie interesów kapitalistycznych trustów i karteli, które, wykorzystując wszelkie drogi oddziaływania dla zwiększenia swych rynków zbytu.

Zlikwidować złą tradycję

Musimy dokonać przełomu w naszych naukach budowlanych. W naszym ustroju, budującym socjalizm, nauka musi stać się dobrem powszechnym, własnością całego narodu, służącą narodowi, służącą wszystkim ludziom pracy, służącą klasie robotniczej. Musi zajmować się nie tylko odległymi badaniami teoretycznymi, ale równolegle musi służyć potrzebom życia i rozwoju budownictwa. Musi zerwać ze starymi, kapitalistycznymi pozostałościami i wykryć. Musi szukać jak najlepiej i najtańszych rozwiązań.

„Nauka dlatego właśnie nazywa się nauką, że nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść ręki na to, co się przeżyło, co jest stare i że czujnie przysłuchuje się głosowi doświadczenia praktyki. Gdyby było inaczej, nie mielibyśmy w ogóle nauki” — mówił tow. Stalin na I wszechzwiązkowej naradzie stachanowców.

Jakżeż te słowa są aktualne dziś u nas. Wiemy, że były wydawane opinie na podstawie teoretycznych założeń, że murów jednej kondygnacji nie należy budować krócej, niż w ciągu 6 dni i wiemy, że budujemy dziś mury 5 kondygnacyjne w ciągu 12 czy 9 dni i staranne badania Instytutu Techniki Budownictwa nie wykazały miażdżenia czy wyciskania zaprawy, czego właśnie bała się teoria, nie kontrolowana doświadczeniem.

Musimy nie tylko stawiać diagnozy, ale sprawdzać ich słuszność i szukać najwłaściwszych rozwiązań technicznych dających najlepsze najoszczędniejsze konstrukcje. Należy śladem Związku Radzieckiego oprzeć wymiarowanie konstrukcji na teorii odkształceń plastycznych, tak w konstrukcjach stalowych jak żelbetonowych. Musimy oprzeć nasze budownictwo na normalizacji podstawowych wymiarów: głębokości traktów, wysokości kondygnacji, o normalizację i typizację podstawowych elementów budowlanych. Musimy opracować typowe części budynków i całe budynki mieszkalne, szkolne, szpitalne, typowe hale fabryczne itd. Dopiero prawidłowo rozpracowana normalizacja i typizacja stworzy możliwości dla szerokiego zastosowania prefabrykacji elementów budowlanych, da szerokie podstawy budownictwa potokowego od dawna stosowanego w Związku Radzieckim. Musimy stworzyć normy techniczne pracy, sprzętu i mechanizmów budowlanych, musimy ustalić typowy sprzęt budowlany do produkcji w kraju, rozpracować i wprowadzić do budownictwa nowe materiały oparte o wysokowartościowe gipsy, lekkie betony, trzeźne, szlache i żużel oraz odpadki drzewne.

Nowe perspektywy dla naukowców

Przed naszym budownictwem naszymi pracownikami nauki, projektantami, wykonawcami, przed całym światem technicznym budownictwa otwierają się olbrzymie perspektywy twórczej pracy rozwoju i wzrostu. Perspektywy nieznane dotychczas, perspektywy nieznane w ustroju kapitalistycznym.

Konieczny i zaplanowany rozwój w sześciolciu Instytutu Techniki Budownictwa, Instytutu Architektury i Budownictwa, Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego, obok placówek badawczych przy wyższych zakładach naukowych, stworzy trwałe podstawy dla rozwoju nauk budowlanych.

W walce o plan, w walce o socjalistyczne metody wykonawstwa, w walce o materiały i ich racjonalne wykorzystanie, w walce o formę i konstrukcję, w walce o naukowe, nowoczesne podstawy mechaniki budowlanej winny się połączyć wszystkie wysiłki ludzi naszego budownictwa z budów i laboratoriów, z pracownikami projektowymi i badawczymi.



Wystawę sprzętu budowlanego zwiedzało już w pierwszych dniach bar. do wielu mieszkańców Wybrzeża. Na zdjęciu: uczniowie Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych oglądają betoniarki polskiej produkcji

Prace melioracyjne na terenie Gdańska usuną bolączki mieszkalców dzielnic niżej położonych

Część dzielnic Gdańska, położonych niżej poziomu morza, jak osiedla: Rudniki, Olszyna w Dolnym Gdańsku oraz Letniewo, stanowią, jakby szachownicę, utworzoną z rowów odwadniających i kanałów zbiorczych.

Kanały i rowy odwadniające muszą być stale oczyszczane i bagrowane, aby mogły wypełnić swe zadania. Wały ochronne w okresie gospodarki niefarmowej były przeważnie budowane z próchnicy i torfu. Dlatego też nawet nieznaczne sztormy powodowały wielkie spustoszenia. Część wałów została całkowicie zniszczona, w innych powstały olbrzymie wyrwy.

Zanieczyszczenie rowów odwadniających i zniszczenie wałów odczuwa najdotkliwiej ludność robotnicza, zamieszkująca dzielnice nisko położone. Mieszkańcy Letniewa nie mogli uprawiać ogródków, ponieważ woda z płytkich dołów odwadniających zalewała teren.

W osiedlach: Rudniki i Olszyna, wskutek niskich i przesiakających wałów, wody kanału Rudnickiego zalewały przyległe ogródki, a nawet domy mieszkalne.

Ul. Przybrzeżna na krańcach Orunii stanowiła równocześnie

wał ochronny nad Motławą. Stałe opadanie gruntu spowodowało wyrównanie poziomu rzeki z ulicą. Woda zaczęła zalewać budynki mieszkalne, znajdujące się po przeciwległej stronie ulicy. Stałe podmywanie budynków mieszkalnych spowodowało kruszenie fundamentów. Dlatego też wiele budynków mieszkalnych uległo całkowitemu zniszczeniu.

W br. Zarząd Miejski Gdańska postanowił chociaż częściowo rozwiązać sprawę melioracji miasta. W związku z tym na oczyszczenie rowów i odbudowę wałów przeznaczono

5 mln. zł z funduszy Rady Państwa. Pierwsze prace melioracyjne rozpoczęto w Letniewie. Oczyszczono tutaj 3.000 m rowów odwadniających. Na rok 1950 przewidziano dalsze oczyszczanie starych rowów oraz budowę nowych. Budowa nowych rowów przyczyni się do całkowitego odwodnienia Letniewa, aż po Nowy Port.

Wzdłuż Kanału Rudnickiego, dzielącego osiedle Rudniki od Olszyny, buduje się wał z gliny o długości 700 m. Nowy wał zabezpieczy całkowicie oba osiedla od wylewów nawet podczas najcięższych sztormów. Ul. Przybrzeżna w Orunii, stanowiąca równocześnie wał, uległa całkowitej przebudowie. Po zerwaniu starej jezdni pokryto całą ulicę grubym podkładem gruntu. Mocno zbudowana ulica-wał ochroni od wylewu pobliskie domy. Poza tym na granicy miasta i powiatu za Orunią został całkowicie przebudowany próchnicowy wał o długości 500 m.

Roboty melioracyjne są na ukończeniu.

Milionowy klient PDT w Gdyni

Powszechny Dom Towarowy w Gdyni, uruchomiony w końcu października 1948 r. cieszy się coraz większym powodzeniem. Z miesiąca na miesiąc wzrasta ilość stałych klientów, czego najlepszym dowodem są zwiększające się obroty.

W dniu wczorajszym o godzinie 17 PDT w Gdyni obsłużył milionowego klienta. Szczęśliwy kupujący otrzymał z Dyrekcji PDT talon wartości 6 tys. zł. (1).

Bezpośrednia komunikacja między Gdynią i Kanadą

Svenska Chicago Line otwiera z dniem 5 bm. regularną linię, łączącą porty polskie Gdańsk — Gdynia z portami Kanady i Wielkich Jezior.

Pierwszym statkiem, który przybędzie do Gdyni w dnach 5 — 6 bm. będzie m/s „Ragneborg”. Statek przywiezie z Kanady ładunek 500 ton skóry, a w drodze powrotnej zabierze z Gdyni drobnicę.

Nowa linia żeglugaowa utrzymywać będzie w okresie zimowym komunikację do portów St. John

i Halifax, natomiast w okresie od połowy kwietnia do połowy listopada statki tej linii zawiązać będą również do portów Wielkich Jezior. Do Gdyni statki tej linii przybywać będą regularnie co miesiąc.

5555 ton węgla załadowali robotnicy portowi w ciągu 15 godzin

Przed trzema dniami donosiłem o osiągnięciu robotników portu węglowego w Gdańsku, którzy załadowali s/s „Nagu” w ciągu 4 godzin. Miejsce tego statku zajął przy nabrzeżu fiński s/s „Vasaborg”. Kapitan jednostki dowiedział się od marynarzy, wychodzącego z portu s/s „Nagu”, że załadunek jego został wykonany w ciągu 4 godzin co znacznie ograniczyło postój statku w porcie. Kapitan „Vasaborga”, który miał zabrać 5.555 ton węgla zwrócił się do naszych robotników mówiąc: „A NIE ZROBIE PRZYPADKOWO I NAM TAKIEJ NIESPODZIANKI. JAK MARYNARZOM S/S „NAGU”. CHECIEMY BOWIEM PRZYNAJMNIEJ WYSPAC SIĘ W SPOKOJU I NIE WYCHODZIĆ NOCĄ Z PORTU”.

Robotnicy gdańskiego portu węglowego, którzy są przyjaciółmi ma-

rynarzy i często z nimi współpracują, tym razem nie spełnili tej prośby. ZAŁADOWALI 5.555 TON WĘGLA W CIĄGU 15 GODZIN. Statek wyszedł z Gdańska już o godzinie 4,30 rano. Było to możliwe dzięki zwiększonemu wysiłkowi robotników tow. tow.: PIORA, KOZŁOWSKIEGO I SKWIERCZYŃSKIEGO.

T. ZĄBKIEWICZ
korespondent robotniczy

Jak oszczędzać w transporcie samochodowym

W Wydziale Powiatowym w Kartuzach odbyła się narada oszczędnościowa kierowników transportu w ro-

PRZED ŚWIĘTEM GÓRNIKA I HUTNIKA



Pracownicy huty „Kosciuszko” tow. tow. Petryk, Piotrowski i Szebesta stale wprowadzają nowe ulepszenia. Ostatnio przebudowanie przez nich szlaku do paleniska dało 445.000 zł oszczędności rocznie. Przez zwiększenie komory spalania usprawnili działanie kotłowni — co w efekcie dało 1.200.000 złotych oszczędności rocznie. Nowym pomysłem jest projekt przebudowy palenisk kotłowni (Foto — AR).

Otwarcie pośmiertnej wystawy obrazów marynisty Franciszka Szwocha

Wczoraj o godzinie 11 w Gdyni, Salonie Sztuki „Cyganeria”, prezydent m. Gdyni tow. Zakrzewski otworzył pośmiertną wystawę obrazów i szkiców, zmarłego 16 listopada r. b. Franciszka Szwocha. Przemawiając podczas uroczystości otwarcia wystawy prezydent Zakrzewski podkreślił nieustraszoną i owocną pracę zmarłego artysty w dziedzinie upowszechnienia sztuki na Wybrzeżu, a szczególnie w Gdyni. O pracy i zasługach Franciszka Szwocha mówili następnie przedstawiciele Związku Artystów - Plastyków — prof. tow. Bodziński, wojewódzki konserwator sztuki — prof. Zborowski i red. B. W. Świeciecki, podkreślając szczególnie jego zasługi jako pierwszego marynisty-batalisty. Jako ostatnia przemawiała organizatorka wystawy ob. Wanda Andrejewska.

Wystawa obejmuje ok. 30 obrazów i szkiców artysty o motywach

morsko-historycznych i tematyce współczesnej, związanej głównie z folklorem rybackim.

Wystawę zwiedziła już wycieczka szkolna ze szkoły nr 27 na Wzgórzu Focha.

Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

Odwołanie 2 przedstawień teatralnych

W związku z wyjazdem zespołu Państwowego Teatru „Wybrzeże” ze sztuki „Młoda Gwardia” na konkurs do Warszawy, zostają odwołane przedstawienia w Teatrze Państwowym w Gdyni w sobotę, 3 grudnia i w niedzielę, 4 grudnia br. oraz przedstawienie popołudniowe „Okno w lesie” w Teatrze Państwowym w Gdańsku o godz. 16.

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku — godz. 19.30 „Szczęśliwy zaulek”.
Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni — nieczynny. (Wyjazd zespołu na konkurs do Warszawy).
Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 19.30 „Ożenek”.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Oddział Z 8”.
Dozwolony od lat 14. Początek seansów: godz. 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Złoty Róg”.
Dozwol. od lat 14.
Sopot — Polonia — „Wilcze doły”.
film prod. czeskiej, dozw. od lat 14. Początek seansów: 16, 18, 20 i 21.
Sopot — Baltyk — „Harry Smith odkrywa Amerykę”.
Dozw. od lat 7. Godziny seansów: 16, 18 i 20.
Gdynia — Promień — „Ostatni Mohikanin”.
film prod. czeskiej, dozw. od lat 14. Seansy: godz. 16, 18, 20, 20.30, w niedzielę 16, 18 i 20.30.
Gdynia — Atlantyk — „Arka”, komedia muzyczna prod. radzieckiej.
Dozwol. od lat 14. Seansy w dni powsz. 16, 18 i 20, w niedzielę i święta: 14, 16, 18 i 20.
Gdynia — Warszawa — „Bitwa o Stalingrad”.
pocz. seansów: 16, 18, 20. Dozw. od lat 14.
Gdynia — Goplana — „Podróże Guliwera”.
dla dzieci i młodzieży dozw. Seansy: godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Fala — „Pocłunek słońca”.
Dozw. od lat 14. Godziny seansów: 16 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKICH na piątek, 2 grudnia br.

5.10 — Początek audycji. 5.15 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszcz. wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. porannych. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert rozrywkowy. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Zapowiedź audycji. 7.15 — Muzyka rozrywkowa. 7.30 — Wszelchnia radiowa. 8.35 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik popołudniowy i przegląd prasy stołecznej. 12.25 — Przerwa. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Muzyka rozrywkowa. 14.00 — Radiokronika. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.20 — Wiad. miejscowe — lok. 14.25 — 5 minut muzyki — ptyty — lok. 14.30 — Amatorskie zespoły muzyczne „Chór MZKGG” pod dyr. A. Hernesa — lok. 15.00 — „Mówią książki” — pogadanka. 15.10 — Aud. dla szkół popołudniow. 15.30 — „Zaba i księżniczka” — aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 — Muzyka rozrywkowa. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Muzyka kameralna — skrzypce i cembalo — wykonawcy: S. Mokwa i Cecylia Konopacka — lok. 16.45 — Aud. literacka „Z kopali — nad morze” z okazji „Barbarki” — lok. 17.00 — Koncert dla przedwojenników pracy z GDAŃSKA na wszystkie Rozgłośnie P. K. 17.30 — Aud. dla młodzieży. 18.15 — Aud. dla młodzieży. 18.40 — Wszelchnia radiowa. 19.15 — Koncert symf. w wyk. Ork. Filharmonii Warszawskiej. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Muzyka. 20.40 — Muzyka rozrywkowa. 21.00 — 40 waleków poezji — 21.20 — Muzyka taneczna. 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22.15 — Koncert rozrywkowy z Budapesztu. 22.00 — Ostatnie wiadomości. 23.15 — Program na dzień następny. 23.15 — Vincent d. Indy. W rocznicę śmierci — ptyty. 23.50 — Mauryce Ravel — Bolero — ptyty. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Zbiórka na odbudowę pomników Mickiewicza Kwestarze otrzymają jako premie zbiorowe wydanie dzieł poety

Na zakończenie roku Mickiewiczowski odbędzie się w najbliższą niedzielę 4 bm. na terenie całej polskiej zbiorce na Instytut Słowiański im. A. Mickiewicza i na pomniki poety. Pierwszy pomnik wieszczą stanie w grudniu br. w stolicy, na Krakowskim Przedmieściu następnym w Krakowie. Pożniej kolej przyjdzie na dalsze miasta, przede wszystkim na Gdańsk.

Tempo odbudowy pomników Mickiewicza zależeć będzie w dużym stopniu od wyników tegorocznej zbiórki. Dobre wyniki przyspieszą poważnie termin wzniesienia pomnika poety w Gdańsku.

Zbiórki na terenie województwa gdańskiego podjęły się powiatowe i miejskie zarządy Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Polskiej oraz Harcerstwa i Służby Polsce. Punkty zbiorcze organizują w swych gmachach Zarządy Miast Gdańska, Gdyni, Sopotu i Elbląga oraz Starostwa Powiatowe.

Wojewódzki Komitet Mickiewiczowski ufundował cenne nagrody

książkowe dla par zbierających, które osiągną najlepsze wyniki w swych powiatach, w gminach, w miastach. Kilka najlepszych w województwie par otrzyma jako nagrody komplety czterotomowe nowego wydania „Dzieł Mickiewicza”.

W niedzielę całe społeczeństwo Wybrzeża weźmie udział w zbiorce pod hasłem „W roku 1950 zapoczątkujemy budowę pomnika Mickiewicza w Gdańsku”.

(M)

5 km nowych chodników ułożono w Gdańsku Ludzie pracy nie będą już brnąć w błocie

Roboty przy budowie chodników z funduszy Rady Państwa w Gdańsku zostały zakończone. Za sumę 8,5 mln. zł. ułożono przeszło 5 km. chodników.

Przy układaniu chodników w poszczególnych dzielnicach miasta wzięto przede wszystkim pod uwagę dzielnice robotnicze.

Przebieg nowych chodników rozpoczyna od ul. Jana z Kolna, Od Stocznicy Północnej, aż do domów zamieszkałych przez robotników, biegnie nowy chodnik o długości ok. 1 km. Szerokość chodnika wynosi 1,5 m, natomiast wzdłuż domów 2,5 m. Odcinek ulicy Jana z Kolna został nie tylko na wyglądzie estetycznym. Nowy chodnik jest gwarantem, że robotnicy zdążający do pracy nie będą już brnąć w błocie. Skręcamy w ul. Twardą, gdzie ułożono 560 m nowego chodnika pozwalającego na bezpieczne dojście do pracy robotnikom fabryki oleju, parkietów i zapalek.

Po chwili znajdujemy się w Letniewie, najbardziej zaniedbanej dzielnicy; ulica nie posiadała nie tylko żadnego chodnika, ale również i wody. Przy ul. Siedleckiej i Uczniowskiej ułożono przeszło 500 m chodnika. Poza tym dzięki społecznemu podejściu do pracy drogowca tow. Bąkiewicza, który leżące bezużytecznie płyty ułożył sposobem gospodarczym na ul. Uczniowskiej, uzyskano 400 m dodatkowego chodnika, przy czym zaoszczędzono 300 tys. zł.

Ulicami Gdańska i Chłobrego, stanowiącymi najkrótsze połączenie między Nowym Portem a Wrzeszczem, przedstawiamy się mimo wyrwy

na ulicę Emilii Plater w Brzeźnie. Tutaj ułożono przeszło 850 m nowych chodników.

Sprawa ul. Śiedleckiej we Wrzeszczu, została rozwiązana pozytywnie przez ułożenie 800 m² chodnika. Dzięki akcji społecznej i Funduszom Rady Państwa studenci Politechniki Gdańskiej będą mogli nawet w dni deszczowe przejść przez tę ulicę, nie niszcząc obuwia w błocie.

Kręta i wąska serpentyna, biegnąca w głębokim jarze, przedstawia się do kolonii stoczniowców — Pohulanki. Na ul. Lubuskiej i Pohulanki ułożono 500 m² chodnika, udostępniając dojście młodzieży do szkoły podstawowej. Poza tym została ułożona wygodna ścieżka, łącząca osiedle z główną drogą.

Idziemy w dół do Orunii. Przy ul. Małowiejskiej biegnie na przestrzeni

ok. 900 m pierwszy tutaj chodnik. Przejeżdżamy przez nowy „Czerwony most”, którego przyczółki i dojazdy zostały zbudowane z funduszy Rady Państwa. Most jest bardzo ważny dla ludności Olszyny, która ma bezpośrednie połączenie z centrum miasta.

Ul. Królikarnia w Dolnym Gdańsku była dotychczas całkowicie zagruzowana. Obecnie nie tylko została oczyszczona z gruzów, ale otrzymała również nowe chodniki.

Ostatnim etapem jest ul. Stryjskiego na Siankach. Na przestrzeni od poczty do szkoły ułożono ok. 500 m² nowego chodnika.

Wszystkie te prace przeprowadzone z funduszy Rady Państwa, stanowią jeszcze jedno świadectwo stałej troski państwa o sprawy bytowe ludzi pracy.

22 Wieczór Przyjaźni w Sopocie

W sobotę, dnia 3 bm. o godz. 19.30 w klubie TPPR w Sopocie odbędzie się 22 Wieczór Przyjaźni. Referat n. t. „Ministerstwa i Urzędy Centralne w ZSRR” wygłosi insp. Tadeusz Lewiński. W części muzycznej wystąpi pianistka Krystyna Pasierbska. Wstęp bezpłatny.

Jubileuszowy koncert poświęcony twórczości Fryderyka Smetany

W dniu dzisiejszym w sali Teatru Państwowego w Gdyni odbędzie się koncert Filharmonii Bałtyckiej. W programie fragmenty z opery „Sprzedana naręczona”.

Mechanik s/s „Białystok” ofiarował warszawskiemu Zoo 22 żółwie

W dniu 2 bm. do naszej redakcji wpłynęło pismo dr Jana Zablińskiego dyrektora warszawskiego ZOO informujące o tym, że mechanik s/s „Białystok” Zygmunt Stejański

przekazał bezinteresownie 22 żółwie, przywiezione z Durazza. Ponieważ ta ilość żółwi będzie mogła zaspokoić potrzeby wszystkich ogrodów zoologicznych w Polsce, będą one rozdzielone.

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Wrzeszcz, Grunwaldzka 216, tel. 415-35

zakupić natychmiast: 3287/k

- 1) Skrzynie biegów i komplet przegubów do samochodu GAZ 1,5 t.
- 2) Wał kardana z kompletem przegubów i pompką hamulcową do samochodu „Dodge” 3/4 t.
- 3) pompkę do ropy i tryb Bendiksa do rozrusznika samochodu „Mercedes” 3 t.

BANK ZWIĄZKU SPOŁEK ZAROBKOWYCH SA

ODDZIAŁ GDYNIA
sprzeda w drodze przetargu ofertowego SAMOCHOD OSOBOWY „HANS” typ 1100 nr rej. H-07101.

Samochód można oglądać za zgłoszeniem się w banku. Oferty z kwitem na wpłacone wadium w wysokości 10% oferowanej sumy należy składać w Dziale Organ. do 9. XII. 1949 r. Otwarcie ofert nastąpi 10. XII. 1949 r. o godz. 10-tej. Bank zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów. 3302/k

C.S.M.J. Gdańsk—Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135

przyjmie natychmiast:
KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA z kwalifikacjami fachowymi — i
MAGAZNIERZA TECHNICZNEGO. 3297/k

WYKWAŁIFIKOWANYCH

elektrotechników i radiotechników w Szczecinie, Świnoujściu, Darłowie, Gdyni, Gdańsku zatrudni, Moriska Obsługa Radiowa Stacji, Gdańsk — Narwik. ul. Marynarskiej 14. tel. 42-71. 3300

ZGUBIONO

kartę wydaną przez RRU Starogard, Rzepa Edward, Pszczółki. 3296

ZGUBIONO

kartę RKU, nazwisko Kamiński Stanisław, Elbląg. 3303

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA

MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNIE

zatrudni natychmiast w inspekcji, w kalkulacji, w biurze projektów: 3299/k

1. Inżynierów instalatorów c.o. i wod.-kan.

2. Inżynierów budowlanych

3. Inżynierów elektryków

4. Techników w w. specjalności

5. Maszynistów.

Reflektanci złożą podania wraz z odpisami świadectw ukończonych studiów i odbytych praktyk do biura Wydziału w Gdyni ul. Żeromskiego nr 43 (róg Pułaskiego). 3299/k

W STOCZNI GDYŃSKIEJ

rozpocznie się z dniem 3 grudnia br.

6-miesięczny KURS DLA POCZĄTKUJĄCYCH NITERÓW

Wymagane warunki: Ukończona służba wojskowa. Kandydaci winni zgłaszać się w Biurze Personalnym wraz z podaniem i życiorysem. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. 3298/k

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWL.

Oddział „Wybrzeże” w Gdyni, ul. Śląska 53

zakupić natychmiast

2 kotły C.O., ser. Eca IV o pow. ogrzew. około 30 m² każdy, komplety, wraz z armaturą.

Oferty należy składać w Sekretariacie WPB Gdynia — ul. Śląska 53. 3307/k

GŁOS SPORTOWY

Popularyzujemy sport narciarski wśród najszerszych mas pracowniczych

Nowe trasy w Beskidach cieszyńskich

W wyniku akcji, mającej na celu popularyzowanie narciarstwa wśród najszerszych mas pracowniczych, przed prowadzono na terenie Beskidów cieszyńskich szereg prac, w celu udos-

tepienia tych pięknych gór nawet narciarzom początkującym. Dotychczas Beskidy cieszyńskie, na skutek znacznego zalesienia i braku odpowiednich szlaków narciarskich, dostęp

ne były jedynie dla narciarzy zaawansowanych. Odbijało się to ujemnie na frekwencji w górach — w okresie zimowym.

Fakt, że Beskidy cieszyńskie nie posiadały szlaków narciarskich (wskazywane były jedynie na szlaki, które straszyły przynajmniej dla początkujących, powodowały znaczną ilość nieszczęśliwych wypadków).

W tym roku w lecie, dzięki otrzymanym kredytom oraz ofiarnej, bezinteresownej pracy członków zrzeszeń narciarskich na Śląsku Cieszyńskim, przede wszystkim SNPTT „Warty” z Cieszynej, ZS „Stali” z Ustronia i LZS „Baraniej” z Wisły — wykonano nowe narciarskie trasy zjazdowe z najpiękniejszych szczytów Beskidu Cieszyńskiego: Czantorii, Stożka i Baraniej Góry.

Stożek posiada w obecnej chwili jedną trasę wycieczkową (od schroniska na Dolinę Łabajowej) oraz popularną — ze szczytu na Gieblec (nartostrada).

Trasa wycieczkowa z Czantorii biegnie z tzw. „Stoklosy”. Z Baraniej Góry zbiega kilka tras, które w pewnym punkcie posiadają szereg odgałęzień (dla narciarzy zaawansowanych i początkujących) trasy są wyjątkowo piękne i posiadają długie zjazdy. Jeden ze szlaków zbiega szczytami przez tzw. Kozince, aż do Wisły.

eta B. Palibczukiem napisana wspólnie oratorium „Bitwa o Stalingrad” na chór i orkiestrę symfoniczną. Oratorium składa się z sześciu części. Są to: Prolog, Chór dziewcząt, Świt na Woldzie przed bitwą, Pieśń żołnierska, Apoteoza zwycięstwa, Hymn na cześć inspiratora i organizatora zwycięstwa: Józefa Stalina.

Muzyka oratorium, oparta na motywach ludowych, jest bardzo melodyjna. Chór robotniczy fabryki „Bolszewik” wykonał niedawno to oratorium z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Kijowskiego Konserwatorium Państwowego.

Na koncercie byli obecni przedstawiciele ludowej sztuki i kierownicy chóru, świetlicowych stolicy Republiki Ukrainy. Zarówno sam utwór jak i jego mistrzowskie wykonanie spotkały się z pochlebną oceną publiczności.

Wiele chórów świetlicowych włączyło oratorium „Bitwa o Stalingrad” do swego repertuaru.

Andreadis i Kettnerowa mistrzami CSR w tenisie stołowym

PRAGA, PAP. Tegoroczne mistrzostwa Czechosłowacji w tenisie stołowym odbyły się w Pilźnie. Zawody zgromadziły rekordową liczbę — 180 najlepszych zawodników i zawodniczek całego kraju. Najbardziej liczny udział był w konkurencji mieszanej, w której startowało 84 seniorów i 22 juniorów.

Mistrzostwa były jednocześnie przeglądem poziomu czechosłowackiego tenisa stołowego przed mistrzostwami świata, które odbędą się na początku przyszłego roku w Budapeszcie. Czechosłowacy przygotowują się do nich bardzo starannie, aby odzyskać utracony w ubiegłym roku tytuł mistrzowski. Niespodzianką w finale konkurencji mieszanej była porażka b. mistrza świata Vany, który uległ Andreadisowi w pięciu setach: 2:3 (19:21, 21:19, 21:12, 18:21, 13:21). Trzecie miejsce zajął Stipek przed Moudrym.

Tytuł mistrzowski w konkurencji kobiecej zdobyła była mistrzyni świata Kettnerowa, która powróciła do czynnego życia sportowego po dwuletniej przerwie. Kettnerowa pokonała Fuerstową 3:1, (21:17, 21:15, 13:21, 21:19).

W grze podwójnej mężczyzn zwyciężyła para Vana — Stipek, bijąc w finale Trunovskiego i Stipka 3:0 (21:11, 21:11, 21:14).

Final grze podwójnej kobiet wygrała Fuerstowa z Kotalkową, bijąc Kettnerową i Duslikową 3:0 (21:11, 21:11, 21:13).

Mistrzostwo w grze mieszanej zdobyła para Fuerstowa — Andreadis, zwyciężając Kettnerową i Vanę 3:2 (19:21, 21:16, 8:21, 21:19, 21:18).

W. TRIEGUBOW

W szkole młodych muzyków radzieckich

W Związku Radzieckim istnieje szereg specjalnych szkół w których dzieci i młodzież mogą rozwijać swe uzdolnienie w dziedzinie muzyki, malarstwa, rzeźby i sztuki scenicznej. Czynnych jest m. in. 569 szkół muzycznych dla dzieci i młodzieży oraz 21 konserwatoriów. Wszystkie one — podobnie, jak cała sieć szkolnictwa radzieckiego — prowadzone są na koszt państwa. W budżecie ZSRR prelinowano w r. b. na cele oświatowe 60 miliardów 800 milionów rubli, — tj. ponad jedną siódmą ogółu wydatków budżetowych.

Szkola muzyczna, o której pragnie my dziś opowiedzieć, mieści się na jednej z cichych uliczek Moskwy, w czteropiętrowym, przestronnym budynku. Nad wejściem widnieje napis: „Centralna Szkoła Muzyczna dla Dzieci przy Moskiewskim Konserwatorium Państwowym im. Czajkowskiego”.

Szkola istnieje już 16 lat. Początkowo był to oddział Konserwatorium Moskiewskiego, w którym uczyło się nie więcej, niż 20 młodych adeptów sztuki muzycznej. Dziś jest to samodzielny zakład naukowy. W jego murach kształci się 480 dziewcząt i chłopców, wykładają ponad 100 nauczycieli. Wychowankowie tej szkoły zdobywają nie tylko wykształcenie muzyczne, lecz i wykształcenie średnie: absolwenci — obok prawa składania egzaminów wstępnych do Konserwatorium — otrzymują również świadectwa dojrzałości.

Dwa pierwsze pietra budynku szkolnego nie różnią się niczym od zwykłej średniej szkoły radzieckiej. W klasach odbywają się lekcje języka rosyjskiego, matematyki, historii i innych przedmiotów ogólnokształcących. Na końcu korytarza umieszczone na drzwiach tabliczki obwieszczenia, że mieszczą się tu pracownie: fizyczna i chemiczna. Na drugim piętrze znajduje się wielka sala gimnastyczna.

Wystarczy jednak wejść na trzeci, czy czwarte piętro, by znaleźć się w zupełnie innym otoczeniu. W dużych pokojach zamiast ławek stoją forte-

piany, na ścianach wiszą portrety wielkich kompozytorów.

W szkole czynnych jest 7 wydziałów muzycznych: fortepianowy, skrzypcowy, gry na harfie, wiolonczeli, kontrabasie, oddział instrumentów dętych oraz stworzony w r. ub. — oddział chóru. Dzieci uczą się teorii muzyki, harmonii i solfeżu. W wyższych klasach młodzież zapoznaje się z historią muzyki, uczy się analizować utwory muzyczne i studiować literaturę muzyczną.

Przy szkole istnieje uczniowska orkiestra symfoniczna. W ten sposób młodzi muzycy uczą się gry w wielkim zespole.

Nauczyciele szkoły muzycznej, w ich liczbie słynni muzycy radzieccy — Aleksander Goldenweiser, Sergiusz Asiamazjan, Wasyli Szzyrski i Grzegorz Ginsburg — wychowują swych uczniów w myśl testamentu wielkiego kompozytora rosyjskiego — Piotra Czajkowskiego, który uczył, że człowiek, który poświęcił się sztuce, musi „pracować cierpliwie, wytrwale i z uporem”.

W roku 1949 z 30 absolwentów szkoły 29 przyjęło do Konserwatorium

Moskiewskiego, jeden zaś wstąpił do Instytutu muzycznego — pedagogicznego im. Gnesinych w Moskwie.

Nauka w szkole jest bezpłatna. Począwszy od 5 klasy wszyscy uczniowie, którzy posiadają dobre oceny, otrzymują stypendium państwowe. Szkoła zaopatruje też swoich uczniów w instrumenty muzyczne.

Nazwiska wielu wychowanków szkoły znane są nie tylko w Związku Radzieckim. Skrzypaczka, Maryna Kozłupowa, pianistka Róża Tamarkina i wiolonczelista — Mścisław Rastropowicz — to przedstawiciele starszego pokolenia wychowanków szkoły; niejednokrotnie odnosili zwycięstwa na konkursach międzynarodowych.

Niedawno wychowankowie szkoły znane reprezentowali kraj radziecki na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie, na Konkursie Chopinowskim w Warszawie i na Konkursie im. Kubelki w Pradze. W konkursach tych brał udział skrzypkowie — Igor Ojstrach i Igor Bezrodny, pianisci — Jerzy Murawiew, Tamara Gusiowa i Eugeniusz Małinin.



Znany wiolonczelista M. Rastropowicz prowadzi w jednej z wyższych klas lekcje gry na wiolonczeli. (Do art. obok) (Foto — AR)



Na lekcji fizyki (Do artykułu poniżej). (Foto — AR)

Proszę spojrzeć na tę tablicę rozdzielczą. Obok jest taka sama. Sześć tablic — po jednej na każdą elektrownię, a na siódmej przedstawione są wszystkie elektrownie razem. Te kolorowe ruchome diagramy odpowiadają na wszystkie pytania, które mogą mnie, jako dyżurnemu, przyjść do głowy. Chcicie dowiedzieć się, jaki jest poziom wody na piątej stacji? Proszę: Cztery i pół metra, a 30 minut temu było o 4 cm więcej. Liczba obrotów drugiej turbiny trzeciej elektrowni? Proszę bardzo! 50 na sekundę. Rano była trochę nie w porządku — robiła 50 i 1/4 obrotów, lecz autoregulator doprowadził ją szybko do normy. Chcicie wiedzieć, jakie agregaty są wyłączone i jakie znajdują się w rezerwie? Proszę spojrzeć na siódmą tablicę: te zabarwione na niebiesko...

— Trudno jednak zauważyć w porę te wszystkie zmiany na tablicy — wtrąciła Zoja. — Trzeba cały czas jak pułacz obracać głową. Gdy wchodziłam, zauważyłam jednak, żeście coś czytali, spokojnie siedząc na krześle.

— Przecież nie muszę przez cały czas patrzeć na tablicę. Patrzę na nią, gdy chcę się dowiedzieć czegoś, co mnie interesuje. A tak — wszystkie wskaźniki są bez przerwy zapisywane na ruchomych taśmach przez przyrządy samopiszące. Z pracą wszystkich elektrowni za okres ubiegłej doby mogę się zapoznać w ciągu pół godziny.

— A więc dowiadujecie się z opóźnieniem o wszystkich defektach, jakie miały miejsce w ciągu dyżuru!

— Nie, tak źle nie jest. O wszelkich brakach natychmiast donoszą mi tablice.

— Uwaga! — rozległ się w tej chwili donośny głos. Zoja odruchowo obejrzała się, lecz, prócz niej i inżyniera, na sali nie było nikogo.

— Drugi agregat trzeciej elektrowni zostaje wyłączony i przechodzi do rezerwy — mówił głos. — Włączono trzeci agregat piątej elektrowni.

— Słyszycie? — powiedział inżynier. — Teraz proszę spojrzeć na siódmą tablicę, to ona meldowała: proszę,

W. SAPARIN (9) Tajemnicze zniknięcie inż. Bobrowa

zmieniły się barwy. W podobny sposób donosi o każdym defekcie.

— Któż to mówi?

— Nikt. Mówiący automat. Tablice włączają go po kolei. Poza tym — dzwonki i inne rodzaje sygnalizacji — też działają jak być powinno.

— Przepraszam, a kierowanie elektrowniami? Elektrownie meldują — to dobrze. Ale przecież trzeba nimi kierować!

— Właśnie w tym celu — inżynier wskazał ręką salę — został urządzony ten centralny punkt, w którym się w tej chwili znajdujemy. On również pracuje automatycznie. — Tak, tak — ciągnął dalej, uśmiechając się — jestem tu właściwie zbędny. Mogę odejść na godzinę, dwie, na cały dzień — i nic się nie zdarzy. Mieszkam i pracuję w pomieszczeniu na dole, tu zaś przychodzę tylko na wezwanie — oczywiście automatyczne. Inżynier Bobrow i jego współpracownicy uważają, że to stanowisko można w ogóle zlikwidować. Wtedy jedną z tych tablic — mianowicie ogólną, na której uwidocznione jest działanie wszystkich elektrowni — mają zamiar przenieść do sali dyżurnego, który będzie kierować od razu kilkoma zespołami energetycznymi. Będzie kierować... oczywiście tak długo, dopóki współpracownicy Bobrowa i tu czegoś nie zmienią i nie wymyślą nowego. Czy zdajecie sobie sprawę z faktu, jakie ten wynalazek otwiera perspektywy? Na olbrzymich terenach kraju automatycznie pro-

dukuje się taną energię elektryczną i poprzez przewody i podziemne kable rozsyła się ją abonentom.

— Dziwne! A jeśli nastąpi uszkodzenie?

— Dobrze, co byście zrobiły, gdyby na jednej z elektrowni nastąpiło uszkodzenie podczas waszego dyżuru w tej sali? — Młody człowiek z zaciekawieniem spojrzał na Zoję.

— Ja — zastanowiła się Zoja, i niepewnie powiedziała: — Z miejsca zastosowałabym niezbędne środki. — Zoja, jak źle przygotowany student odpowiedziała ogólnikowo.

— Otóż właśnie — skinął głową inżynier, jakby dziewczyna powiedziała właśnie to co trzeba. — Lecz nim ja lub wy, będąc na moim miejscu, zastanowicie się, co należy zrobić, wszystko już będzie załatwione. Agregat, przy najmniejszym uszkodzeniu jakiejś części, zostanie natychmiast wyłączony i zastąpiony przez włączenie agregatu pozostającego w rezerwie. Stanie się to tak szybko, że odbiorca nie zauważy tego przełączenia, zaś my nie zdążymy nawet otworzyć ust, by powiedzieć: — „Ach, co za przykrość!”

— Ale przecież należy wysłać na miejsce wypadku brygadę remontową i w ogóle...

— Zostanie wysłana. Zawsze wie ja sama elektrownia. W „pogotowiu technicznym” jest automatycznie wywołująca tablica. Zostanie ona zawiadomiona nie tylko o uszkodzeniu, lecz również o charakterze uszkodzenia w tymże samym czasie co ja.

— Jaka szkoda, że remont nie odbywa się automatycznie — odezwała się Zoja, z odrobiną ironii w głosie. — To dopiero byłby triumf automatyzacji.

— Tak, do tego technika jeszcze nie doszła — powiedział inżynier takim tonem, jakby wcale nie wątpił, że z czasem również i ta trudność zostanie pokonana.

— A jak przeprowadza się bieżące remonty? — informowała się dziennikarka. — Przecież te turbiny nie mogą się wечно obracać.

(C. d. n.)